NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Obowiązki—To Treść Naszego Życia

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 21. CZWARTEK, DNIA 25-GO STYCZNIA, (THURSDAY, JANUARY 25), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

GRAFT W ROBOTACH CYWILNYCH

OKROPNE REZULTATY KATASTROFY W INDJACH.

Dwa Miasta Zrównane z Ziemią, 25,000 Zabitych.

Bombaj, Indje, 25. stycznia. — Komisja inżynierów, która badała rezultat ostatniego katastrofalnego trzęsienia ziemi w Indjach raportuje, że nazwy dwóch miast Monghyr i Muzaffarpur powinno się skreślić z mapy ponieważ po miastach tych pozostały tylko stosy gruzów.

Dotychczas naliczono 25,000 zabitych. Władze twierdzą, że trzeba przynajmniej dwa tygodnie czasu na odkopanie ciał z gruzów. Zanim oba zrujnowane miasta powrócą do swego dawnego wyglądu upłynie wiele lat.

Władze obawiają się, że w okręgach, gdzie trzęsienie ziemi dało się najbardziej we znaki ludności, może każdej chwili wybuchnąć epidemja cholery, która podwoi jeszcze rozmiary katastrofy. Dziesiątki tysięcy ludności znajduje się bez dachu nad głową i utrzymuje się z jałmużny i z nikłej pomocy władz. Na przestrzeni dwóch mil od miasta Monghyr nie pozostał ani jeden dom. W tym czasie, kiedy trzęsienie ziemi nawiedziło okolice wymienionych miast, w Monghyr odbywały się doroczne uroczystości religijne przy udziale licznych pielgrzymek, przybyłych z dalekich zakątków Indyj. Najwięcej ludzi zginęło w świątyniach.

Wśród zabitych znajduje się wielu wybitnych działaczy i uczonych Indyj.

Dziś Pojedynek Na Pistolety Posła z Redaktorem w Paryżu

Paryż, 25. stycznia. — W związku ze skandalem olbrzymich nadużyć finansowych Stawiskiego, ma się dzisiaj odbyć pojedynek na śmierć i życie między posłem francuskim i redaktorem pisma Paris Midi. Przeciwnicy wybrali pistolety i mają dzisiaj stanąć do walki w obronie swego honoru. Do pojedynku staną: Andre Hesse, deputowany z bloku radykalnego i b. przewodniczący izby deputowanych, i Józef Beiniex, redaktor. Miejsce pojedynku trzymane jest w ścisłej tajemnicy ponieważ pojedynki są zakazane we Francji.

Hesse, który był swojego czasu doradcą prawnym Stawiskiego, uważa, że redaktor ubliżył jego honorowi przez napisanie artykułu. w którym wskazał na posła jako na jednego ze wspólników Stawiskiego przez pobieranie wynagrodzenia od defraudanta za usługi prawne, będąc jednocześnie członkiem izby deputowanych.

Jeszcze Jedna Wiadomość o Polsko-Niemieckim Pakcie o Nieagresji.

Londyn, 25. stycznia. — „Daily Herald" przynosi w depeszy swego korespondenta berlińskiego sensacyjnie brzmiącą wiadomość, że kanclerz Hitler zamierza w najbliższej przyszłości wystąpić pod adresem Polski z propozycją zawarcia paktu o nieagresji.

W pakcie tym — wedle informacyj „Daily Heralda" — rząd Rzeszy miałby ogłosić całkowitą rezygnację z wszystkich pretensyj do ziem polskich, a w szczególności do Górnego Śląska i ziem pomorskich, pod warunkiem jednak, że Polska zobowiąże się ze swej strony do zaniechania wszelkiej interwencji na wypadek gdyby Niemcy w przyszłości zamierzały rozszerzyć swe terytorjum kosztem obszarów niepolskich w północno - wschodniej Europie.

Powyższe rewelacje dziennika angielskiego — aczkolwiek brzmią one dość fantastycznie — wywołały w berlińskich kołach politycznych niemałe poruszenie.

W godzinach południowych ukazał się półurzędowy komunikat niemieckiego urzędu dla spraw zagranicznych, który kategorycznie dementuje te wiadomości, oświadczając, że jest ona pozbawiona wszelkich podstaw.

WŁOSI OSTRZEGAJĄ PRZED 'POKOJOWEMI' WYNURZENIAMI JAPONJI.

Ambasador Japonji Czeka Na Wizytę u Mussoliniego w Celu Złożenia Protestu.

Rzym, 25 stycznia. — Faszyści włoscy nie wierzą w „pokojowe" zapewnienia Japończyków.

Senator Roberto Davenzati, jeden z bardziej zaufanych ludzi Mussoliniego we Włoszech, zamieścił wczoraj dłuższy artykuł w piśmie „La Tribuna", analizując mowę programową japońskiego ministra spraw zagranicznych, Koki Hirota, który skarcił Rosję sowiecką za jej wrogie stanowisko do Japonji i opowiedział się za utrzymaniem trwałej przyjaźni amerykańsko-japońskiej.

— O ile Japonji pozwoli się bezkarnie prowadzić dalej marsz imperjalistyczny, Tokjo zawsze mówić będzie o „pokoju i przyjaźni z innemi narodami" — oświadczył sen. Davenzati.

Autor artykułu powtórzył opinję Mussoliniego, który powiedział, że Liga Narodów nie jest kompetentna do załatwiania nieporozumień na Dalekim Wschodzie, ani też w innych częściach świata.

Wobec nowych wystąpień wodzów faszyzmu włoskiego przeciw Japonji, ambasador japoński w Rzymie uważał za stosowne złożyć protest i w tym celu pragnie się widzieć osobiście z premjerem Mussolinim. Data wizyty ambasadora Japonji u Mussoliniego nie jest dotychczas ustalona.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Samuel Insull wyczerpał już wszelkie możliwe środki ratowania się przed deportacją z Grecji i nie pozostaje mu nic innego, jak tylko „powrócić na ojczyzny łono". Chicago zgotuje mu niezawodnie bardzo miłe przyjęcie swemu „stuprocentowcowi".

* * *

Premjer angielski, MacDonald, szampjon od zwoływania konferencyj międzynarodowych zapowiada, że dla ustabilizowania dolarów, funtów, franków, marek i innych monet, trzeba zwołać konferencję, aby się naradzić. Ani jedna z wielu konferencyj światowych, zwołanych przez MacDonalda — nie przyniosła zdaje się pozytywnych rezultatów, więc można przypuszczać, że konferencja stabilizacyjna nie uczyni Mac Donaldowi zawodu.

* * *

Chiny rozpadają się stopniowo. Ostatnie wieści z Dalekiego Wschodu donoszą, że wschodnia prowincja Chin Sinkiang oderwała się od Chin i ogłosiła się niepodległą republiką. Chiny, to tak jak stary garnek, gdy się go mocno uderzy, rozlatuje się na kawałki.

* * *

Najniebezpieczniejszym bandytą ze wszystkich bandytów jest policjant-bandyta, który po godzinach służby idzie rabować z rewolwerem w ręku.— Takich „stróżów" bezpieczeństwa powinno się miasto pozbyć raz na zawsze.

* * *

Były sekretarz stanu Nebraska przez trzy kadencje, pracuje teraz jako przodownik partji robotników zatrudnionych przy robotach cywilnych w Lincoln, Neb. Nie zaprzeczył on temu, kiedy go o to zapytano, mówiąc, że potrzebuje pieniędzy i nie będzie się wstydził, choćby mu kazano iść z łopatą i kilofem do pracy. A na przyszły rok będzie się znów ubiegał o dawny urząd. Uczciwa praca jeszcze nikomu nie zwichnęła karjery.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 25-go stycznia: — Nawrócenie św. Pawła, Apost.

Jutro, piątek, 26-go stycznia: — Św. Polikarpa.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:09.
Zachód słońca o godz. 4:56.



Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek pogoda nieustalona, oraz znacznie zimniej. W piątek zrana pogodnie, prawdopodobnie po południu lub w nocy śnieg, oraz cokolwiek cieplej. Silny, północno - zachodni wiatr we czwartek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 4-tej po południu 54 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 4-tej nad ranem 36 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i dwie dziesiąte centa. Bondy polskie 8-proc. $75.00; bondy 7-proc. $90.12 i pół centa.

SCHRONISKO DLA NIEULECZALNYCH.



Pani Prezydentowa Rooseveltowa otwiera nowe skrzydło Domu dla Nieuleczalnie Chorych w Washingtonie, przecinając wstęgę oddzielającą przybudówkę od głównego gmachu schroniska. Pani Hopkins, prezeska instytucji, stoi po prawej stronie.

Senat Stanowy Powtórnie Przyjął Plan Kontroli Trunkowej.

Bil Idzie Dziś Pod Głosowanie w Izbie.

Bez jednego głosu za dużo, bil kontroli trunkowej w Illinois, w formie aprobowanej przez wspólną konferencję legislatury, przeszedł wczoraj powtórnie w senacie stanowym w Springfield. Głosowanie wypadło: 34 do 8.

Przy pierwszej próbie głosowania, siły administracji, posiłkowane przez Al Horana, demokratycznego lidera z Chicago, zdołały zmobilizować tylko 30 z 34 potrzebnych głosów. — Zarządzono przerwę, podczas której zdołano pozyskać dodatkowe 4 głosy.

Izba działa dzisiaj.

Teraz, bil musi uzyskać w Izbie 102 głosy, jeżeli ma bezwłocznie nabrać mocy prawa. Będzie to nielada zadaniem, jednak nie niemożliwem. Wieczorem, liderzy demokratyczni obchodzili hotele starając się skaptować wymaganą liczbę ustawodawców. Republikanie z niższej Izby odnoszą się niechętnie do bilu i z ich strony należy się spodziewać poważnej opozycji.

Graham prosi o akcję.

Senator Graham, dem. z Chicago, lider większości i prezes komitetu konferencyjnego, wniósł o przyjęcie bilu i głosowanie się rozpoczęło. Wszystko szło gładko do czasu wywołania nazwiska J. V. Mendela, dem. z Chicago, który wystąpił gwałtownie przeciw bilowi, osobliwie tym jego punktom, które dają szerokie przywileje dystylarniom.

„Bil pozwala im (dystylarniom)" — Mendel mówił — mieszać brunatny cukier z zabarwionym alkoholem i nazywać to wódką. Mam nadzieję, że panowie będziecie żyć dość długo, aby widzieć wypadki śmierci z alkoholizmu, jeżeli ten bil przejdzie. Będzie więcej takich wypadków, niż za czasów prohibicji."

Przy końcowem obliczeniu, narachowano tylko 30 głosów za bilem i wtedy senat, na wniosek Grahama, odroczył się, aby dać czas liderom demokratycznym do skaptowania dodatkowych czterech głosów.

Główne punkty bilu.

Plan stanowej kontroli trunkowej, jak zatwierdzony przez senat, zawiera następujące główne punkty:

Tworzy stanową komisję z trzech mianowanych przez gubernatora, z główną kwaterą w Springfield. Komisja miałaby władzę naznaczania inspektorów, ustanawiania norm dla fabrykacji trunków: słuchania i rozsądzania apelacyj od lokalnych komisyj; wydawania i odbierania licencyj dystylarniom, browarom, dystrybutorom, detalistom i innym. Komisja nie mogłaby wydawać licencji, o ile nie wydałaby jej komisja lokalna.

Oddzielna komisja dla Chicago, złożona z sekretarza stanowego, prezesa komisji stanowej i trzeciego członka mianowaną przez radę miejską. Nie więcej jak dwóch członków mogłoby być z tej samej partji politycznej, co znaczyłoby, że rada wybrałaby republikanina.

Opłaty licencyjne jak następuje:

Od wyrobu spirytualjów, $2,500.

Od wyrobu wina i piwa, $500.

Dystrybutor-importer, $250.

Dystrybutor lokalny, $100.

Detalista, $50.

Podawanie trunków i piwa przy kontuarach (barach) tylko w lokalach, sprzedających przedewszystkiem potrawy.

Zakaz sprzedaży trunków w dnie wyborów. Sprzedaż trunków w niedzielę mogłaby być dozwolona tylko przez rozkaz rady miejskiej.

Podatki galonowe jak następuje: 2 centy od piwa, od 10 do 25 centów od wina zależnie od zawartości alkoholu i 50 centów od wódki.

Ambasador Niemiec Nie Będzie Gościem w Springfield.

W Springfield rok rocznie odbywają się wspaniałe uroczystości rocznicy urodzin Abrahama Lincolna. Tegoroczny obchód Lincolna miał być jeszcze wspanialszy, gdyż 125 lat upływa od dnia urodzenia Wielkiego Emancypatora.

Od lat szeregu obchody Lincolna w stolicy stanu organizowane były przez Midday Luncheon Club, którego specjalny komitet zapraszał wybitnych mówców z całych Stanów Zjednoczonych, jak również przedstawicieli innych narodów. W tym roku komitet klubu Midday uważał za stosowne zaprosić jako głównego mówcę ambasadora Niemiec w Washingtonie, dr. Hans Luthera, który zaproszenie przyjął. Zaproszono również jako mówców programowych ambasadora Włoch, p. Augusto Russa, Alf M. Landona, gubernatora stanu Kansas oraz ambasadora Francji.

Uroczystości zapowiadały się wspaniale i spodziewano się, że na dzień rocznicy urodzin Lincolna ściągną do Springfield liczne rzesze mieszkańców ze wszystkich środowisk stanu.

Naraz coś się poczęło psuć. Poczęły napływać na ręce komitetu liczne protesty przeciw ambasadorowi Niemiec, Lutherowi, jako przedstawicielowi Adolfa Hitlera, kanclerza Rzeszy niemieckiej. Wśród tych, którzy złożyli protest przeciw obecności ambasadora Niemiec na uroczystościach w Springfield znajduje się nazwisko rabina H. E. Snydera. Otrzymano również wiadomość, iż gub. Horner w rozmowie prywatnej wyraził również niezadowolenie z powodu zaproszenia ambasadora niemieckiego do Springfield.

Komitet, widząc, że panuje ogólne niezadowolenie z zakreślonego programu, odwołał wszystkie zaproszenia.

W ostatniej chwili próbowano zmienić cały program i w tym celu wysłano list do Prezydenta Roosevelta, prosząc go, aby raczył przybyć w przyszłym miesiącu do Springfield na zapowiedziane święto. Prezydent Roosevelt odpowiedział jednak, iż w lutym nie może opuścić Washingtonu. Wobec odmownej odpowiedzi z Washingtonu, postanowiono odwołać tegoroczne uroczystości ku czci Lincoln

PREZYDENT WEŹMIE SIĘ OSTRO DO POLITYKIERÓW.

Skargi i Protesty Zasypują Washington.

Washington, 25 stycznia. — Prezydent Roosevelt pchnął wczoraj naprzód energiczną kampanję mającą na widoku oczyszczenie administracji robót cywilnych z grafciarzy-politykierów, którzy stawiają w niebezpieczeństwie cały program robót cywilnych (C. W. A.)

Na regularnej konferencji prasowej, Prezydent przyznał, że otrzymuje dziennie od 200 do 300 listów z zarzutami korupcji w rozdawnictwie posad w C. W. A. Dodał on, że administrator Hopkins dostaje od 2,000 do 3,000 listów dziennie, zawierających podobne skargi i protesty.

Prezydent powiedział, że oskarżenia są niemal równo podzielone, przeciw politykierom demokratycznym i republikańskim.

Zarzuca się, że lokalni politykierzy ciągną zyski z zapasów sprzedawanych dla C. W. A.; że robotników nie przyjmuje się bez poparcia politycznego; że czeki rozdaje się politykierom i przyjaciołom politykierów, którzy wcale nie potrzebują pomocy: że kontraktorzy politykierscy podnoszą swoje rachunki kilkakrotnie na koszt C. W. A., itp.

Ujawnienie tych skandalicznych praktyk ma za sobą dwa motywy. Najpierw, Prezydent pragnie położyć koniec tej korupcji i próbować pociągnąć winnych do odpowiedzialności. Następnie, pragnie on uprzedzić organizacje republikańskie czy komisje kongresowe w wykryciu szeroko rozpowszechnionego graftu.

Jednocześnie, Prezydent jest zdecydowany utrzymać zatrudnienie przy robotach publicznych przynajmniej do 1. maja, a może dłużej. Nie traci on nadziei, że po 1. maja przynajmniej większość z 4,000,000 ludzi zatrudnionych przy robotach cywilnych znajdzie zajęcie przy robotach publicznych, w przemyśle prywatnym i na farmach.

Rząd Planuje Wyższy Podatek Od Małych Dochodów.

Ale Obetnie Podatek Od Dochodów Zarobkowych.

Washington, 25 stycznia. — Dowiedziano się wczoraj, że poselska komisji dróg i sposobów zaleci w przyszłym tygodniu w kongresie rewizję zwyżkową normalnych stawek podatku od małych dochodów. Rekomendacje będą zawarte w bilu podatkowym posiadającym poparcie departamentu skarbu.

Propozycji tej będzie towarzyszyło inne zalecenie, mianowicie, aby płacącym podatek dochodowy zezwolono na odciąganie pewnego procentu za dochód zarobkowy, tak że czystym rezultatem podwyżki podatku będzie zwiększenie ciężaru ponoszonego przez dochody nie zarobkowe, jak dywidendy, procenty i zyski z inwestycji kapitału.

Równocześnie mogą być zalecone pewne zmiany w cedule podatków od większych dochodów. Prawdopodobnem jest, że plan będzie zawierał rekomendację wprowadzenia proponowanych zmian w życie natychmiast, tak aby się stosowały do dochodów za rok 1933, z których wykazy podatkowe mają być wniesione przed 15 marca.

Jak wielką ma być projektowana dedukcja od dochodu zarobkowego, nie wyjawiono. Gdyby wynosiła ona np. 20 procent, podatnik z czystym dochodem $4,000, z czego $3,000 przyszłoby z płacy czy pensji, mógłby odciągnąć $600 z całego dochodu $4,000 i zapłacić podatek tylko od $3,400.

Sekr. skarbu Morgenthau poprzednio już naglił o dedukcję pewnego procentu z dochodów zarobkowych oraz skombinowanie dwu istniejących rat normalnego podatku dochodowego w jedną.

W departamencie skarbu mówiono wczoraj, że rewizja podatku dochodowego nie ma na celu podniesienia dochodów rządowych, ale przedewszystkiem usunięcie niesprawiedliwości i ulżenie małym podatnikom.

ROOSEVELT AKCEPTUJE OGRANICZENIA CZASOWE W BILU MONETARNYM.

Miljardowa Pożyczka Federalna Pokryta Kilka Razy.

Washington, 25 stycznia. — Ustępując senackim wrogom swojego programu monetarnego, Prezydent Roosevelt akceptował wczoraj poprawkę nakładającą trzyletnie ograniczenie na jego władzę w zakresie dewaloryzacji dolara i manipulowania proponowanym 2-miljardowym funduszem stabilizacyjnym.

O przyjęciu poprawki oznajmiono, kiedy przeciwnicy złotego bilu, z senatorem Glassem na czele, otworzyli gwałtowny atak na jego zastrzeżenia na plenum w senacie.

Glass powiedział: „Jeszcze kilka więcej takich eksperymentów, a nasz pieniądz będzie wart mniej więcej tyle, ile był wart w okresie wojny cywilnej".

Liderzy administracji przepowiadali, że bil przejdzie ostatecznie w sobotę pokaźną większością głosów.

W międzyczasie, sekr. skarbu Morgenthau ogłosił wczoraj o kilkakrotnem pokryciu ofiarowanej przez rząd pożyczki na miljard dolarów w dwóch emisjach, każda po $500,000,000.

Sekretarz powiedział, że wstępne cyfry pokazały, iż subskrypcje pokryły pięciokrotnie emisję $500,000,000 w obligacjach skarbowych. Emisja $500,000,000 w certyfikatach skarbowych znalazła mniej nabywców, jednak subskrypcje zbliżały się do $1,000,000,000.

Cyfry te otrzymano w dept. skarbu do godz.. 4-ej po południu. Księgi subskrypcyjne miały być otwarte przez cały dzień.

Co Słychać Na Polonji.

Chór pp. Halka, Nr. 29ty Z. Śp. P. w Am., urządza wieczorek jubileuszowy i instalacyjny w niedzielę 4go lutego, w sali hotelu Lewis, 1166 Milwaukee ave.

*

Wiązanka Pań urządza „Card i Bunco Party", dziś, dnia 25go stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Addison Athletic House, przy Addison pomiędzy Drake i Central Park ave. Wiązanka Pań jest znana ze swej pracy na korzyść weteranów.

*

Posiedzenie instalacyjne połączone z zabawą dla członków i ich przyjaciół Oddziału Ks. Fran. Gordona, nr. 146 Macierzy Polskiej, odbędzie się dziś dnia 25go stycznia, w sali Macierzy Polskiej, p. nr. 1643 Milwaukee ave., o godzinie 7:30 wieczorem. Obecność każdego członka i członkini jest pożądana.

*

Kółko Im. Stanisława Wyspiańskiego, urządza „Bunco Party", w przyszłą niedzielę, dnia 28go stycznia, w sali Synów Wolności, pnr. 1042 N. Damen ave., tuż przy Thomas ul. Początek o godzinie 2ej popołudniu. Kółko zaprasza wszystkich miłośników zabaw o przybycie.

*

Znane na Polonji Stowarzyszenie Arts A.B.A., którego prezesem jest p. Czesław Trawiński, urządza zabawę taneczną „Easter Frolic & Dance", w niedzielę, dnia 1go kwietnia, w sali Mirror Ballroom, przy Western ave., blisko Division ulicy.

*

Znany na północno zachodniej stronie miasta klub N. W. Chi-Girls, urządza zabawę taneczną w przyszłą sobotę w Oazie, pnr. 1250 Milwaukee ave. Do tańca przygrywać będzie orkiestra z Belgjiskiej Wioski z wystawy światowej Mike Dinardi & his Greanadiers. Początek o godzinie 7:30.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

Z BRUNONOWA

Za inicjatywą panny Marji Data, utalentowanej solistki i amatorki sceny polskiej, powszechnie znanej na Brunonowie, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 28go stycznia, zabawa taneczna, połączona z „weselem" w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 7ej wieczorem. Zabawa ta zapowiada się pod każdym względem pomyślnie.

*

Za wskazówką miejscowego proboszcza X. dra Aleksego S. Górskiego, na rocznych zebraniach, tak Niewiast Różańcowych jak i Tow. Imienia Jezus, postanowiono urządzić wspólną towarzyską zabawę dla członków i członkiń tychże zrzeszeń. Taka właśnie zabawa towarzyska w nastroju iście swojskiem, aczkolwiek miłem a serdecznym, odbyła się przed kilku dniami, w sali parafjalnej, na której uciechy było pełne worki i jeszcze dzisiaj tę zabawę wszyscy wspominają. Komitety, na czele których z Niewiast Różańcowych była pani Szumkowska, a na czele Tow. Imienia Jezus p. Jan Serepuk, przysposobiły nietyko smaczną przekąskę i nektar, którym się delektowano, lecz koroną całej zabawy były zajmujące rozrywki towarzyskie tak zwane gry: kot i myszka, taniec z miotłą, kontest pajowy i inne. Tak się „wiara" bawiła, iż nawet niewiedziano, iż północ nadeszła i trzeba było zabawę zakończyć i spieszyć do domowych pieleszy. Na tej zabawie uczestniczyło przeszło 400 osób i wszyscy mimo twardych warunków życia, spowodowanych depresją, każdy i każda zapomnieli w ten wieczór o swych codziennych frasunkach, długach i kłopotach. Bawiono się jak za dobrych czasów. Wyszło to niezawodnie niejednemu na zdrowie. Że zabawa tak się świetnie udała i każdy z uczestników wyniósł z tej zabawy miłe wspomnienia, niektórzy domagają się jeszcze jednej takiej zabawy, możliwie przed postem.

*

Państwo Marcin i Aniela Szymańscy obchodzić będą w przyszłą niedzielę, dnia 28go stycznia, srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego i z tej okazji na ich intencję odprawiona będzie Msza św. dziękczynna o godzinie 9ej rano.

*

Pani Katarzyna Górak, zam. pnr. 4719 So. Karlov ave., która przed kilku dniami uległa wypadkowi automobilowemu, przy zbiegu ulic 47ej i Karlov ave., przychodzi powoli do zdrowia.

Państwo Wojciech i Agnieszka Opoń, obchodzić będą w przyszłą niedzielę trzydziestą rocznicę pożycia małżeńskiego. Podziękują oni Bogu za łaski na Mszy św., o godzinie 10:30 rano.

*

Obecnie odbywają się skrzętne przygotowania do balu pączkowego, mającego się odbyć w niedzielę zapustną, dnia 11go lutego, w sali parafjalnej. Komitet balu tworzą: Magdalena Tragarz, Genowefa Kwaśna, Zofja Nowaczyk, Józefa Patka i pani Żołna. Będzie to ostatnia zabawa przed czterdziestodniowym postem.

*

P. Alojzy Kudliński, członek chóru parafjalnego św. Cecylji, bierze sobie za dozgonną towarzyszkę życia, pannę Bronisławę Guzy, córkę pp. Jakóba i Anny Guzych, zam. pnr. 4633 So. Springfield ave., także członkinię tegoż chóru. Ślub odbędzie się w najbliższej przyszłości.

*

Za urządzenie zabawy tanecznej w ubiegłą niedzielę, należy się serdeczne uznanie komitetowi składającemu się z samych młodych panienek, który tworzyły: Zofja Bednarska, Emilja Hilburger, Alicja Soja, Marjanna Klisiewicz, Marjanna Bednarska i Stanisława Bednarska. Dochód z balu przyniósł sporą sumkę na korzyść parafji.

*

Odbył się z kościoła św. Brunona pogrzeb śp. Stanisława Pożywio, z domu siostry zmarłego p. Hojnowskiej, zam. pnr. 4935 So. Kedvale ave. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłego złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Państwo Józef i Katarzyna Dybas, obchodzić będą jutro 24tą rocznicę pożycia małżeńskiego. Na Mszy św. o godzinie 8ej rano złożą Bogu dzięki za łaski z prośbą o nowe.

*

Śmierć nieubłagana zabrała z pośród kółka rodzinnego Michała Kalinowskiego, liczącego przy zgonie lat 21, syna pp. Wacława i Marjanny Kalinowskich, zam. pnr. 5713 So. Kedvale ave. Pogrzeb odbył się z kościoła św. Brunona. Odprawione zostały trzy Msze św. za duszę zmarłego z przynależnemi ceremonjami liturgicznemi. Zwłokom towarzyszył na miejsce wiecznego spoczynku X. Benon Stangwiło, który odprawił ostatnie ceremonje pogrzebowe na cmentarzu św. Wojciecha. Bukiety duchowne złożyli: Apolonja Kardasz, pp. Jajko, pp. Gron, pp. Petus i Tow. Wolne Polki. W kościele soowe części wykonały panna Marja Data i panna Franciszka Wirtel. Zmarły był członkiem Tow. Imienia Jezus.

*

W sobotę w kościele św. Brunona, o godzinie 9ej rano, odbędzie się ślub p. Juljusza Włodarskiego z panną Rozalją Świercz, córką pp. Stanisława i Rozalji Świerczów, zam. pnr. 4919 So. Tripp ave. Panna Rozalja jest członkinią chóru parafjalnego.

*

Państwo Władysław i Gertruda Pomierscy, obchodzić będą w przyszłą środę jedenastą rocznicę swego ślubu. Z okazji tej odbędzie się Msza św. na ich intencję o godzinie 8ej rano.

Panna Anna Niznik, złożyła w tych dniach ofiarę na cztery Msze św, na intencję Ojca św. chwalebnie nam panującego Papieża Piusa XIgo, o zdrowie i dalsze siły. ,

SEKRETARZ PERKINSONA POJEDZIE DO GENEWY?

Genewa, 25. stycznia. (Prasa Stow.) — Panna Frances Perkins, sekretarz pracy w gabinecie prez. Roosevelta, weźmie prawdopodobnie udział w tegorocznej międzynarodowej konferencji pracy w Genewie. Konferencja rozpocznie obrady w dniu 4 czerwca.

Polak pocztmistrzem.

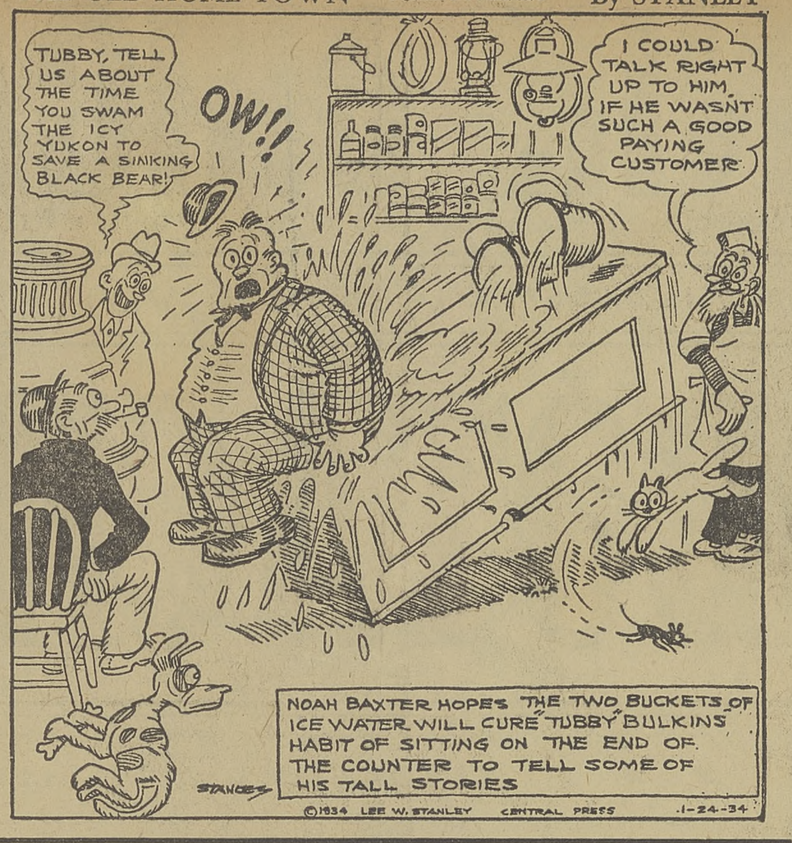
Monessen, Pa. — Lider demokratyczny tutejszej Polonji, p. Edward Januszewski, został mianowany pocztmistrzem miasta Monessen.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Rabbits and hares chew the cud			
2. Red tape, as the popular name for official and legal formality and delay, originated in England and arose from the custom of tying documents in red tape			
3. "Penny" is the official and legal designation of the cent, in the United States			
4. The X-ray was discovered in 1895 by a German physicist named Wilhelm Konrad Rontgen			
5. Panama hats are made in Panama			
6. Harvest moon is the popular name given in northern temperate latitudes to the full moon which occurs about harvest time			
7. A .44 caliber gun has a bore 44-100 of an inch in diameter			
8. A ship is always referred to as a "he"			
9. Lofty is classed as an adverb in the English language			
10. An artist who draws with charcoal crayons is a fusinist			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



Z Parafji Św. Błażeja w Argo, Ill.

Jutro, tj. w piątek, dnia 26. stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem, rozpocznie się dziewięciodniowa nowenna do św. Błażeja, patrona parafji i patrona chorób gardlanych. Kierownikiem nowenny będzie misjonarz O. Celestyn, Franciszkanin. Nabożeństwa nowenny odprawiać się będą w porządku następującym: Rano o godzinie 10ej Msza św. z kazaniem i wieczorem o 7:30 nabożeństwo nowenny, kazanie i całowanie relikwji św. Błażeja, każdego dnia po nabożeństwie.

*

Kościół św. Błażeja przyodziany został w nową piękną szatę. Jest świeżo wymalowany z nowemi kolorowemi witrażami, wspaniale się przedstawia. Ofiary na witraże złożyli następujący błażejowianie: Karol Drobisz, Michał Piwowar, Al. Makar, Józef Gowgiel, Józef Łyznicki, Wiktorja Pijewska, Helena Przybylska, Ludwika Miklasiewicz, Jan Duchnowski, Michał Walen, Walenty Durka, Józef Wójcik, Tow. Aniołków, Tow. Dziewic Różańcowych, Szczepan Kościołek, Paweł Miklasiewicz, Józef Kurcz, Antoni Jaroch, Stanisław Wójcik, Franciszek Dembski, Wincenty Czabrowski, Franciszek Brodnicki, Józef Strzelczyk, Henryk Łyźwicki, Antoni Gowgiel, Grzegórz Sobiesk i inni.

*

Państwo Walenty i Katarzyna Durka, oraz państwo Piotr i Ludwika Walter, obchodzili srebrne gody małżeńskie w niedzielę, dnia 21go stycznia. Jubilaci na Mszy św. w ich intencji odprawionej, podziękowali Bogu za łaski odebrane z prośbą o nowe. Zastosowaną do okoliczności naukę wygłosił X. proboszcz Walenty Beliński.

*

Państwo Szczepan i Agnieszka Kościołek, święcić będą swój srebrny jubileusz małżeństwa w niedzielę, dnia 28go stycznia, na intencję których odprawiona będzie Msza św. dziękczynna, z błogosławieństwem, o godzinie 9ej rano.

*

Odbył się z kościoła św. Błażeja, w ubiegły poniedziałek rano, o godzinie 10ej, pogrzeb śp. Antoniego Kiejko, brata powszechnie tu znanego obywatela Dominika Kiejko. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłego złożone zostały na pobliskim cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego, w sąsiedniem Justice, Ill.

*

Dom sióstr nauczycielek, który uległ uszkodzeniu wskutek pożaru, został odnowiony i w tych dniach wykończony i znowu nasze czcigodne Siostry Nazeretanki żyją sobie spokojnie i swobodnie pod własną strzechą.

*

We wtorek, dnia 13go lutego, w ostatni dzień przed Wielkim Postem, odbędzie się w sali parafjalnej tradycyjny bal pączkowy. Skrzętne przygotowania są w toku. Komitet zajmujący się urządzeniem balu z asystentem X. Kolbergiem na czele, dokłada wszelkich starań, ażeby bal udał się pod każdym względem pomyślnie. Cały dochód przeznaczony na korzyść parafji. Cel bowiem godny poparcia.

Wielkie Wąsy w Modzie



Wśród wojskowych Japonji panuje moda noszenia wielkich i zawojastych wąsów. Na rycinie widzimy gen. Sensuro Hajaszi, nowego ministra spraw wojskowych Japonji, który objął stanowisko po gen. Sadao Araki.

Pani Blacklidge Przegrała Sprawę

Skazano Ją Na Zapłacenie $7,500 Odszkodowania.

Po debatach trwających sześć godzin ława przysięgłych uznała panią Myrtle Tanner Blacklidge winną i skazała ją na zapłacenie $7,500 odszkodowania pani Suzannie Nottingham, żonie policjanta Normana E. Nottinghama. Żadna z osób zainteresowanych sprawą jaka toczyła się przed sędzią Irving L. Weaverem nie była w sądzie kiedy wyrok odczytano.

Adwokat Murphy O. Tate, który sprawę sądową prowadził dla pani Nottingham z wyroku jest zadowolony. Przeciwnie pani Blacklidge, oskarżona o zbuntowanie męża przeciwko żonie, gdy usłyszała, że uznano ją winną odpowiedziała: „Nie stanowi to żadnej różnicy. I tak odszkodowania nie zapłacę, bo nie mam pieniędzy. Powędruję chyba do kozy."

Loterja Federalna Na Korzyść Weteranów.

Washington, 25 stycznia. — Kongresman Kenny, dem. z N. J., złożył w Izbie reprezentantów projekt do prawa tworzący loterję krajową obliczoną na ulżenie ciężarom podatkowym i przywrócenie uszczuplonej kompensaty weteranom wojny światowej.

Bil upoważniłby administrację weterańską do poprowadzenia loterji dającej nie więcej jak $1,000,000 rocznie. Zmieniłby również kodeks karny tak, aby pozwalał na używanie poczty do rozsyłania ogłoszeń, losów i wyników loterji.

Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Brighton Park

Na plebanji u ks. proboszcza Jakóba J. Strzyckiego, gościli ks. prałat F. Kasprzak z Buffalo, N. Y. i p. Góral, urzędnik Unji Polskiej w Ameryce. Podejmowany był również ks. Kolbusz z zakonu Salatynów z diecezji Springfield, Mass.

*

W najbliższą sobotę, w kościele śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, o godzinie 2ej po południu, skojarzeni węzłem małżeńskim zostaną p. Franciszek Olszewski, zam. p. r. 4613 South Washtenaw ave., z panną Heleną Kiszka, zam. p. nr. 4529 So. Talman ave.

*

W piątek ubiegły zakończył się konkurs pisania w którym brały udział dzieci szkolne z ósmych klas. W konkursie tym dzieci napisały artykuł w języku angielskim, na temat „Nasz Prezydent". Odpowiednia komisja wyznaczona przez przełożoną Matkę, Siostrę M. Alojzę ze Zgromadzenia SS. Franciszkanek, p. o. Błog. Kunegundy, wyda swoją decyzję w tych dniach. Ciekawi jesteśmy które z dzieci najlepiej wypracowały ten artykuł.

*

Jutro wieczorem o zwykłej godzinie, w sali głównej przy Francisco ave., odbędzie się posiedzenie chłopców szkolnych należących do Tow. Imienia Jezus. Na to posiedzenie proszeni są także o przybycie skauci z obydwóch oddziałów. Ważne sprawy przyjdą pod obrady.

*

Zarząd najmłodszego oddziału Tow. Imienia Jezus tworzą: Kazimierz Kędzior, prezes; Stanisław Polak, sekr. fin.; Mieczysław Pienias, sekr. prot.; ks. Edward Madaj, kapelan.

*

W niedzielę, dnia 4go lutego, w sali parafjalnej, odbędzie się przedstawienie. Zespół amatorów studentów wyższej szkoły św. Trójcy odegra piękną i zajmującą sztukę po południu dla dzieci, a wieczorem dla starszych.

*

Pod egidą Amerykańskiego Czerwonego Krzyża otwartą została jedna klasa pielęgniarstwa i zdrowotności. Uczennicami są dziewczęta i niewiasty. Lekcje udzielane są zupełnie bezpłatnie. Po ukończeniu kursu składającego się z dwunastu lekcji, po dwie godziny każda, uczennice obdarzone zostaną dyplomami.

*

W przyszłą niedzielę, po nieszporach, odbędzie się miesięczne posiedzenie Tow. św. Teresy od D. J. w głównej sali przy Francisco ave. Wszystkie członkinie proszone o przybycie na to posiedzenie.

*

Pan Bóg powołał do wieczności ś. p. Franciszka Penczonek i ś. p. Władysława Stefaniaka. Przynależne ceremonje liturgiczne odprawione zostały w kościele śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, poczem zwłoki zmarłych złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Dziesięciolecie Osady nr. 60 Zjednoczenia P. R. K. przypada w przyszłą niedzielę, wobec tego odprawiona zostanie Msza św. dziękczynna na intencję Osady, o godzinie 12tej w południe, a po południu, począwszy o godzinie 4tej, nastąpi zabawa połączona z przekąską, na którą przybędą delegaci i delegatki, oraz urzędnicy z Głównego Zarządu.

Z POLSKIEGO KLUBU ARTYSTYCZNEGO.

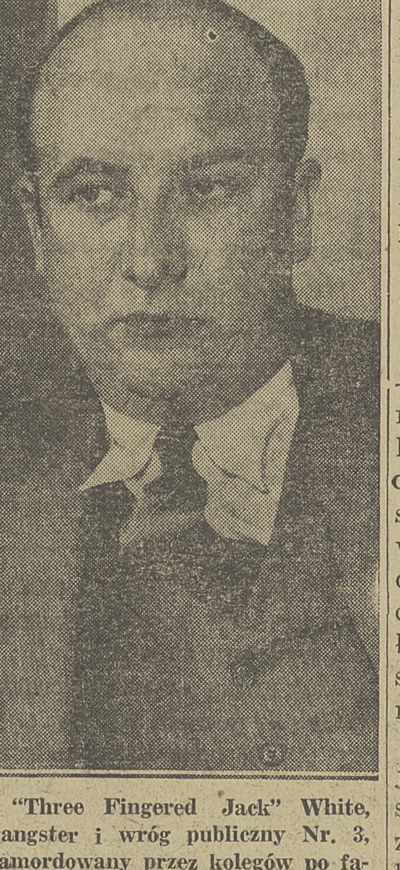
Jutro wieczorem, w piątek, 26go stycznia, o godzinie 8:30 odbędzie się regularne zebranie sekcji muzycznej klubu, w sali zwykłych posiedzeń „Fautleroy", 2024 Pierce ave.

Dla urozmaicenia wieczorku panna Tmelja Ginejt, pianistka, i p. Czesław Bielski, skrzypek, przygotowali program, który będzie się składał z utworów Paderewskiego, Chopina, Granadosa, Haydn'a i innych kompozytorów.

Ponieważ młodzi ci artyści dali się już nieraz poznać ze swych udatnych występów, wieczór ten zapowiada miłą rozrywkę dla miłośników muzyki. Po programie nastąpi jak zwykle herbatka.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

Zamordowany.



"Three Fingered Jack" White, gangster i wróg publiczny Nr. 3, zamordowany przez kolegów po fachu, którzy przypuszczalnie podejrzewali go o zdradę.

SEZ YOU Answers

1. False. They do not. 2. True. 3. False. Cent is the official name. 4. True. 5. False. Ecuador and Peru. 6. True. 7. True. 8. False. "She." 9. False. Adjective. 10. True.

Zebrania i Posiedzenia.

Roczne posiedzenie Chóru Panien Halka, Nr. 29 Z. Ś. Pol. w Am., odbędzie się w piątek, dnia 26go stycznia, o godzinie 8mej wieczorem, w sali Eckhardt's Parku, (w Women's Clubroom), przy Chicago ave. i Noble ulicy. — Górą Pieśń — E. Pawłowska, prez.; Zofja Chudzicka, sekr. prot.

*

Klub Ołpiny, w niedzielę dnia 28go stycznia, o godzinie 2:30 po południu, odbędzie swe posiedzenie w nowej sali Józefa Stacha, p. nr. 3100 West 25ta ulica. — Prezesem jest Antoni Niziołek, a sekretarzem Fr. Wójcik.

*

Klub parafjan Wojnicz, będzie miał roczne posiedzenie w niedzielę 28go stycznia, w sali F. Moskala, pnr. 831 No. Ashland ave., o godzinie 3ciej po południu. Po posiedzeniu instalacja. Prezesem jest Tomasz Strojny a sekretarzem Piotr Galowski.

*

Właściciele domów z Klubu North West Landlords Protective Ass., będą mieli swoje posiedzenie w czwartek, dnia 25go stycznia, o godzinie 8ej wieczorem, w sali Holstein Park. — Mateusz A. Klinger, prezes.

KATASTROFA POWODZI W CHINACH.

Szajghaj, Chiny, 25. stycznia. —Obliczono, że w raptownym i niespodziewanym wylewie rzeki Żółtej zginęło kilka set osób a około 4,000 osób znajduje się bez dachu nad głową. Rzeka wylała w prowincji Hopei. Woda pasuwała się tak szybko na całą okolicę, że ludność nie miała nawet czasu na ratowanie swego dobytku. Na powierzchni wody pływają kry lodowe.

W prowincjach Szansi i Suijan zanotowano wczoraj trzęsienie ziemi. Wiele domów znajduje się w ruinie, lecz liczba strat w ludziach jest znikoma.

Pięściarze polscy jadą do Ameryki.

Warszawa. — Polski Związek Pięściarski podpisał kontrakt ze Stow. Amerykańskiem na serję spotkań.— Polska drużyna pięściarska z Poznania wyruszy do Ameryki w początkach maja.

„Klondike" Mordercą White'a.

Policja prowadząca śledztwo w sprawie zamordowania Wiliama „Three Fingered Jack" White'a doszła do wniosku, że padł on ofiarą swoich rywali w swojem mieszkaniu p. nr. 920 Wesley avenue, w Oak Park.

Miała to być kara zbrodniarza za sprzeniewierzenie się w swoim „zawodzie".

W ubiegły wtorek po południu w mieszkaniu zamordowanego gangstera — bawili dwaj inspektorzy federalnego biura inwestygacyjnego wydziału sprawiedliwości. Byli to James Kempster i Oliver Kempster, których po zbrodni dokonanej aresztowano, a po spisaniu protokółu szybko wypuszczono na wolność.

Policja szuka dzisiaj Williama „Klondike" O'Donnella, rakieciarza silnego na przedmieściach zachodnich, którego z fotografji rozpoznała wdowa, pani White.

Bernard O'Donnell, brat poszukiwanego zbrodniarza powiada, że „Klondike", bawi obecnie we Florydzie.

Policja także dowiedziała się, że White, jako urzędnik unji woźniców nr. 727 przywłaszczyć sobie miał pewną część funduszów i że nie potraktował po „przyjacielsku" takich jak Marcus „Studdy" Looney i Claude Maddo .

White był jednym z 17tu rakieciarzy jakich rozprawa o konspirację miała się wkrótce rozpocząć. Dnia 16go lutego przed sędzią Władysławem Steffenem staje 17tu oskarżonych o uprawianie rakieciarstwa w unji Trucking and Transportation Exchange.

Z Klubu Federacji Polskich Muzyków.

Roczne posiedzenie instalacyjne Klubu Polskich Muzyków, składający się z członków należących do Unji Chicagoskiej Federacji Muzyków, Lokal No. 10, połączony z Chicagoską i Amerykańską Federacją pracy, odbyło się w piątek dnia 12 stycznia w sali zwykłych posiedzeń.

W skład nowej adminitsracji weszli: Aleksander Bonczkowski, prezes; Michał Jabukczak, wiceprezes; Stanisław Gofron, sekr. fin.; Stanisław Samborski, sekr. prot.; Sylwester Kłosowski, kasjer; Bolesław Wiśniewski, marszałek. Przysięgę od nowego zarządu odebrał p. Jan Turzyński a po posiedzeniu były podane przekąski i napoje.

Trzeba tu zaznaczyć, że klub Federacji Polskich Muzyków składa się z pierwszorzędnych muzyków, którzy grywają w symfonji, w operze, na radjo, koncertach, balach itp.

Komitety zamawiające orkiestry składające się z członków Klubu Federacji Polskich Muzyków, mogą być pewni z zupełnego zadowolenia. Polscy muzycy, którzy jeszcze nie należą do tego Klubu, a są członkami Unji Chicagoskiej Federacji Muzyków, powinni przybyć na przyszłe posiedzenie, które odbędzie się dnia 9go lutego w sali Chóru Nowego Życia, 1182 Milwaukee ave., lub zgłosić się do sekr. fin., którym jest p. Stanisław Gofron, 4359 S. Lincoln ul.

2 ZABITYCH, 40 RANNYCH W LONDYNIE Z POWODU MGŁY.

Londyn, 25. stycznia. — Gęsta mgła nawiedziła wczoraj Londyn i okolice. Mgła jest tak gęsta, że na kilka kroków nie można nic widzieć. Policja zanotowała wczoraj cały szereg nieszczęśliwych wypadków z powodu mgły. Dwóch mężczyzn umarło z ran, a 40 osób znajduje się w szpitalach.

Generał Haller Witany Owacyjnie w Nowej Anglji.

Polonja i Amerykanie Przyjmują Gorąco Dostojnego Gościa.

Boston, Mass., 25 stycznia. Gen. Józef Haller, który po objeździe osiedli polskich w New Yorku i okolicy, udał się w dalszy objazd po stanach Nowej Anglji, przybył tu w ub. tygodniu z New Bedford, Conn., w honorowej eskorcie delegacji bostońskiej. Podróż z New Bedford odbyto samochodami, które poprzedzała motocyklowa eskorta policji stanowej.

Generał zajechał do hotelu Colpley Plaza, gdzie oczekiwał go już mayor miasta z liczną delegacją, około 100 księży, oraz wybitnych przedstawicieli sfer polskich i amerykańskich. Po krótkiem powitaniu, generał przeszedł do przygotowanych pokojów, a o godz. 1:30 był podejmowany śniadaniem wydanem na cześć dostojnego gościa przez mayora Mansfielda. W śniadaniu wzięło udział około 150 zaproszonych gości, między nimi gubernator Ely.

Zwiedzanie szkół polskich.

Po południu, gen. Haller zwiedził szkoły parafjalne i był serdecznie podejmowany przez księży w So. Boston i Chelsea.

Następnego dnia, gen. Haller złożył przed południem wizytę w ratuszu, gdzie mayor Mansfield, w otoczeniu komisarzy i urzędników, wręczył mu księgę pamiątkową 50-lecia miasta Bostonu.

Po południu dalszy ciąg zwiedzania szkół parafjalnych w okolicy, a wieczorem wspaniała akademja w sali Franklin. U wejścia powitali swojego Wodza członkowie tutejszej Placówki Stow. Weteranów Armji Polskiej w mundurach i oddział Legjonu Ameryk. oraz Oddział Polaków z Armji Amerykańskiej z Pulaski Post, ze sztandarami. Publiczność, w liczbie około 1,000 osób, zgotowała generałowi burzliwą owację. Na estradzie, obok gen. Hallera, zajęli miejsca wybitni przedstawiciele Polonji i sfer amerykańskich. Po szeregu przemówień, urozmaiconych występami wokalno-muzycznemi, gen. Haller wygłosił dłuższe przemówienie, którego zebrani wysłuchali w skupieniu, oklaskując Drogiego Gościa entuzjastycznie.

Kolekta $700 na weteranów.

Zarządzona na sali kolekta przyniosła około $700 na Fundusz Inwalidzki im. Paderewskiego.

Po akademji odbyła się kolacja i przyjęcie gen. Hallera w Domu Narodowym, gdzie zebrało się około 200 osób. Około godz. 1-ej w nocy, gen. Haller opuścił Dom Narodowy, a na drugi dzień rano wyjechał do Manchester, N. H.

Serdeczne przyjęcie w Manchester.

Manchester, N. H., 25. stycznia. — Ks. biskup John B. Peterson, głowa diecezji Manchester, został udekorowany „Mieczami Hallerowskiemi" przez gen. Hallera za pracę dla Polaków w swej diecezji.

Ceremonja dekoracji odbyła się na wielkiem zebraniu miejscowej Polonji, przy udziale przedstawicieli władz miejskich i stanowych. Przeszło 3,000 osób było obecnych.

$500 na inwalidów.

Fundusz na inwalidów Armji Polskiej został powiększony składkę, która przyniosła $550.

Dzieci ze szkoły parafjalnej św. Kazimierza wręczyły generałowi od siebie dar pieniężny dla inwalidów.

Wczoraj odbyło się przyjęcie gen. Hallera w Terryville, Conn., z uroczystą akademją i kolacją.

Muzyk Brachocki Pojechał Na Posadę Do Polski.

Scranton, Pa., 25 stycznia.— Wyjechał do Polski p. Aleksander Brachocki, znakomity pianista-wirtuoz i nauczyciel muzyki, uczeń Paderewskiego i Stokowskiego, syn organisty z parafji Najsł. Serca Jezusa.

Pan Brachocki jedzie do Katowic, na Górnym Śląsku, gdzie obejmie posadę profesora w rządowem konserwatorjum muzycznem. Posadę tę otrzymał od rządu polskiego na trzy lata, z przywilejem występowania na koncertach.

Ojciec prof. Brachockiego, w wywiadzie udzielonym prasie amerykańskiej, ze łzami w oczach zaznaczył, że najbardziej rozrzewnia go to, że on sam przybył do Ameryki jako biedny emigrant nigdy się nie spodziewając, że syn jego, Amerykanin, znajdzie chleb w Polsce.

Szajka Touhy'ego Przed Sądem.

Stan i Obrona Przedstawili Plany Rozprawy.

Za uprowadzenie Jana Factora i wymuszenie wysokiego okupu przed sędzią Michałem Feinbergiem, onegdaj stawali członkowie szajki Touhy'ego. Dokonano także wyboru dwunastu przysięgłych, w których rękach spocznie wyrok całej rozprawy.

Na otwarcie rozprawy asystent prokuratora stanowego adwokat Wilbert Crowley przedstawił dowody, na mocy których stan ma nadzieję, iż czterech członków szajki Touhy'ego — Roger Houhy, Edward McFadden, Albert Kator i Gustaw Schaefer — zostaną uznani winnymi i skazani na śmierć w krześle elektrycznem.

Obrońca oskarżonych, adwokat William Scott Stewart orzekł stając przed członkami ławy przysięgłych, że w toku rozprawy wykaże iż do aresztowania, stawienia w stan oskarżenia i procesowania czterech wyżej podanych aresztantów przyczyniła się szajka Al Capone'go, aby terytorjum należące do Touhy'ego na północno - zachodniej stronie powiatu Cook objąć, w swoje posiadanie.

Ten sam adwokat Stewart onegdaj twierdził, że na rozprawie wykaże iż szajka Capone'go niesprawnie oskarżyła Touhy'ego i jego kolegów o uprowadzenie Factora.

Skarby na dnie morza.

New York. — Wkrótce wyruszy stąd ekspedycja w Wenezueli w celu próbowania wydobycia $16,000,000 z dwóch starych zatopionych statków hiszpańskich.

WSPANIAŁE PRZYJĘCIE CENTRALI MŁODZIEŻY POLSKIEJ W MILWAUKEE.

Prof. Jerzy Bojanowski gościem honorowym.

Milwaukee, Wis., 25 stycznia. — W ub. sobotę odbyło się w hotelu Pfister przyjęcie i zabawa taneczna urządzone przez Centralę Młodzieży Polskiej w Milwaukee. Program, którego przewodniczącą była panna Irena Mikołajczyk, rozpoczął się po kolacji, a składał się z udatnych popisów muzykalno-wokalnych.

Kulminacyjnym punktem programu było przemówienie prof. Jerzego Bojanowskiego, dyrygenta warszawskiej orkiestry symfonicznej, obecnie referenta dla spraw muzyki przy konsulacie generalnym w Chicago, który był gościem honorowym wieczoru.

W dłuższem przemówieniu, prof. Bojanowski zachęcał zebraną młodzież, aby nie pomijała żadnej sposobności, ale jak najbliżej stanęła przy muzyce polskiej, bo w ten sposób pozna wielkie skarby kultury polskiej.

Po przemówieniu prof. Bojanowskiego, za które podziękowano mu hucznemi oklaskami, rozpoczęły się tańce, które trwały do późna w noc.

Mennice Amerykańskie Otwarte Dla Złota Sowieckiego.

Washington, 25 stycznia. — Sekr. skarbu Morgenthau otworzył wczoraj mennice federalne dla złota Rosji sowieckiej. Był to jeden z trzech ważnych rozkazów dotykających handlu z nowo uznaną Rosją. Dwa inne zakazy przeciw rosyjskiemu budulcowi i miazdze drzewnej, jako artykułom produkowanym przez więźniów i przeciw zapałkom rosyjskim, z powodu dumpingu.

List Morgenthau do dyrektora mennicy cofa instrukcje zawarte w listach departamentu skarbu z 26-go listopada i 23. grudnia, 1920 i informuje, że złoto pochodzenia sowieckiego może być teraz przyjmowane przez mennice na tej samej podstawie, co złoto otrzymywane z innych krajów.

Czerwiński skazany na więzienie.

Milwaukee. — Adrjan Czerwiński, urzędnik spółki budowlano - pożyczkowej „Alliance" i członek firmy realnościowej, został skazany na od roku do siedmiu lat więzienia za wielkie sprzeniewierzenie.

Ponura Sprawa Uzińskiej i Weissnera w Brooklynie.

Szczegóły Żywo Przypominają Zbrodnię Snyderowej i Gray'a.

Brooklyn, N. Y., 25 stycznia. Ponura sprawa, mocno przypominającą pamiętną zbrodnię popełnioną przez Ruth Snyderową i Judd Gray'a, straconych w krześle elektrycznem, jest obecnie przedmiotem dochodzeń prowadzonych przez tutejszą policję.

Władze aresztowały Marję Uzińską, lat 43, której mąż został zastrzelony w swojej piwiarni we wrześniu z. r., i niejakiego Natana Weissnera, alias Harry Greenberga, który miał być wspólnikiem tej zbrodni popełnionej rzekomo dla podjęcia po zamordowanym asekuracji w sumie $30,000. Obydwoje zatrzymano w areszcie policyjnym bez prawa złożenia kaucji, co wskazuje na poważne podstawy oskarżenia.

Uzińska, indagowana przez policję po morderstwie męża, zeznała, że mąż był asekurowany tylko na $1,500. W trakcie śledztwa wyszło na jaw, że ubezpieczyła go ona sama w kilku kompanjach na łączną sumę $30,000. Władze przypuszczają, że ona nasiała morderców na męża.

W ICH RĘCE ODDANO LOS SZAJKI TOUHY'EGO.



Rycina wyżej podana przedstawia członków ławy przysięgłych, przed którymi odbędzie się rozprawa sądowa z członkami szajki Toury'ego, oskarżonymi o uprowadzenie Jake Factora. Przesłuchy te odbywaja się przed sedzia kryminalnym. Michałem Feinbergiem.

W Sprawie Przyjęcia Gen. Hallera w Chicago i Okolicy.

Niniejszem komunikujemy, że Główny Komitet przyjęcia Gen. J. Hallera w Chicago, na stany Illinois, Wisconsin, Missouri, Indiana, Minnesota i Nebraska, otworzył swą własną kwaterę pnr. 1668 W. Division ul., telefon Humboldt 4609, na drugiem piętrze, wejście z Paulina ul., w głównej kwaterze Legjonu Polskiego Weteranów Armji Amer. Godziny urzędowania od 4ej po południu do 10tej wieczorem. Wszyscy interesowani w sprawie przyjęcia Gen. J. Hallera proszeni są zgłaszać się po informacje do biura wyżej wymienionego między godz. 6tą a 10tą wieczorem, oprócz poniedziałku.— W każdy poniedziałek odbywają się posiedzenia Głównego Komitetu przyjęcia Gen. J. Hallera we własnej kwaterze, począwszy o godz. 8ej wieczorem. Wszelkie korespondencje również powinny być przesyłane wprost do kwatery na adres przewodniczącego S. Krygowski, lub sekretarza Jan Burzawa, 1668 W. Division ul., Chicago, Ill.

*

Główny komitet przyjęcia Gen. J. Hallera w Chicago składa nasze żołnierskie Cześć zarządowi Gniazda Nr. 2gi Sokolstwa Polskiego za dotychczasowe udzielanie nam swego biura na przeprowadzenie spraw komitetu.

*

Do wiadomości komitetów dzielnicowych oraz prowincjonalnych.

Komitety dzielnicowe oraz prowincjonalne przyjęcia Gen. J. Hallera o ile nie posiadają jeszcze kart i kwitarjuszy do zbierania datków do złotej księgi proszeni są o zgłaszanie się po takowe do Głównej kwatery podczas godzin urzędowych, a takowe zostaną im wydane. Z powodu, że cel pobytu drogiego nam gościa Gen. J. Hallera w St. Zjedn. jest zdobyciem jak najwięcej funduszu na rzecz Inwalidów Armji Polskiej, komitety dzielnicowe i prowincjonalne powinny nie zwlekać, lecz zabrać się do zbierania datków na złotą księgę jak najprędzej. — Cześć. Za komitet Główny S. Krygowski, przew., J. Burzawa, sekr.

Marja Kawala uwolniona dla braku dowodów.

White Plains, N. Y. — Marja Kawala, 13-letnia dziewczyna, domniemana morderczyni 8-letniej córeczki sąsiadów, Woropajów, została uwolniona dla braku dostatecznych dowodów. — Sąd stwierdził jednakowoż, że młoda delikwentka jest istotą upośledzoną umysłowo i zepsutą moralnie, wobec czego należy ją internować w zakładzie poprawczym.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Z MŁODZIANKOWA.

Powiada stare przysłowie, że śpiew i muzyka wzbudza energję w każdym człowieku. A, że to jest fakt, tego nikt zaprzeczyć nie może, bo człowiek wten czas czuje się wesół gdy słyszy dźwięk pięknej muzyki i śpiewu który czaruje wszystko co jest w jego otoczeniu. I takim to czarownym wieczorem będzie następna niedziela, w sali parafjalnej śś. Młodzianków, gdzie chór Młodszy wyda go dla wszystkich parafjan i przyjaciół. — Będą śpiewy chóralne i solowe, taniec narodowy Mazura, będzie żywe słowo ze sceny, mianowicie jednoaktówka p. t. „Kontrakt". Będzie doborowa muzyka. Tak, że będzie to wieczór czarowny. Idźmy wszyscy i okażmy tej naszej młodzieży sympatję czynem a nie pustą mową. Dodajmy temu chórowi ochotę na przyszłość. Niech wzbudza zamiłowanie do tego co jest nasze, co jest polskie. Niech tam nikogo nie braknie. Idźmy wszyscy, a ubawimy się należycie. Początek o godzinie 6ej wieczorem.

*

Nowy zarząd Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, gr. 160 Zw. Pol. w Am., tworzą: Ludwika Liza, przew. prezeska; Anna Bobowska, wiceprezeska; Cecylja Starzyk, sekr. prot.; Zofja Kieca, sekr. fin.; Katarzyna Polak, kasjerka; Marja Niedźwiadek i Zofja Pokuta, opiekunki kasy; Anna Bobowska, opiekunka chorych; Stanisława Cipa, marszałkini.

Z HEGEWISCH.

Wielkie zainteresowanie wzbudza w Hegewisch i okolicy wesoła sztuka p. t. „Miłość Szewska", którą odegra zespół amatorski w niedzielę, dnia 28go stycznia, w sali ob. Ginialskiego, 1359 Houston ave. A, że na tem przedstawieniu będzie dużo śmiechu, bo to, że pan majster jest bardzo potulnym do swej żoneczki a pani majstrowa okazuje wielką miłość do niego i chce pozyskać starszego czeladnika dla swej córki Zosi.

Czeladnik z obawy żeby Zosia go nie napastowała miłością taką czułą jak jej matka, żeni się z ubogą dziewczyną, korzystając z wyjazdu swoich chlebodawców.

Jaka to była miłość majstrowej do majstra i czeladnika dowiecie się wszyscy w niedzielę, o godzinie 7:30 wieczorem. — Przyjdźcie wszyscy, młodzież i starsi a ubawicie się jak nigdy przedtem. A w dodatku cel godny poparcia, bo czysty dochód przeznaczony na korzyść parafji św. Florjana.

Po przedstawieniu zabawa taneczna przy dźwiękach doborowej orkiestry.

Wieczorek Instalacyjny Chóru Kalina.

W niedzielę, dnia 28go stycznia, w sali Gdynia Gardens, 1225 Milwaukee ave. Chór Kalina (Mężatek) urządza wieczorek instalacyjny połączony z zabawą taneczną. Komitet przygotował bogaty program, składający się ze śpiewu, występu solowego młodego zdolnego pianisty oraz deklamacyj i krótkich przemówień jak również tańców. To też sympatycy, przyjaciele i drużyna śpiewacza wybiera się gromadnie na ten wieczorek, ażeby spędzić kilka chwil w serdecznym nastroju i zarazem złożyć życzenia nowemu zarządowi w jego zbożnej pracy na niwie śpiewaczej. Początek zabawy o godzinie 6ej wieczorem. Przekąska punktualnie o godzinie 7ej.

Kradzież statku z portu.

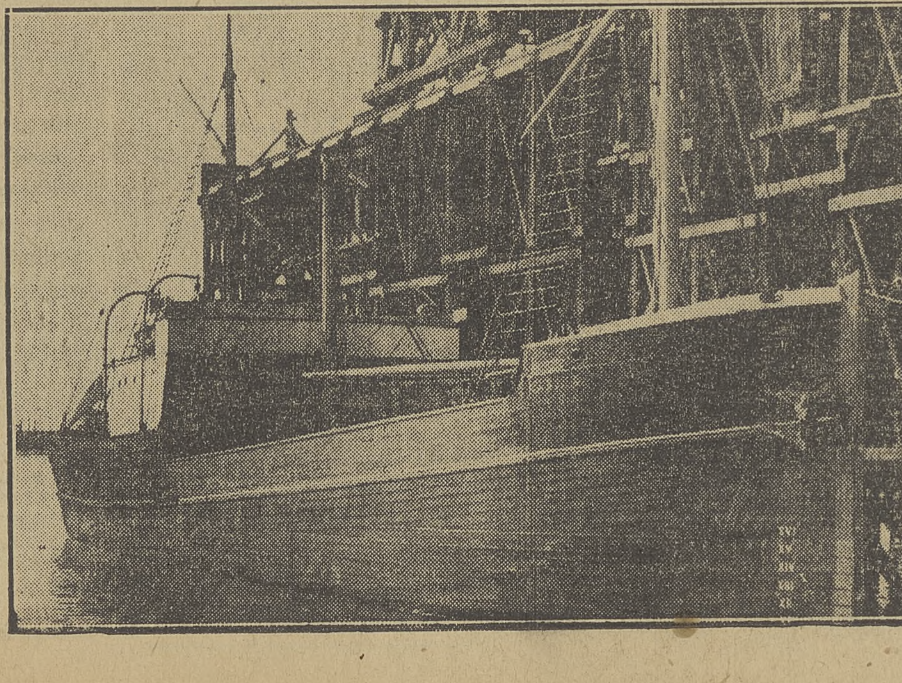
Manaos, Brazylja. — Statek rzeczny, z ładunkiem żywności i amunicji dla wojska kolumbijskiego, zniknął w niewytłumaczony sposób z tutejszego portu. Podobno jacyś nieznani ludzie odpłynęli nim w stronę rzeki Amazonki.

Al Smith na czele komisji statutowej.

Albany, N. Y. — Były gubernator Alfred E. Smith ma stanąć na czele projektowanej komisji z 15 wybitnych rzeczoznawców, która ma opracować projekt zmian w ustawie miejskiej.

Pierwszy Od Czasu Uznania.

„Soyuzpushnina" pierwszy okręt sowiecki, z czerwoną flagą noszącą insygnja bolszewickie,— sierp, młot i gwiazdę, który przybył do portu amerykańskiego od czasu uznania Sowietów przez rząd Stanów Zjednoczonych. Okręt zabiera ładunek towarów w San Francisco.



DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.
TERMS OF SUBSCRIPTION	PRZEDPŁATA WYNOSI
One year $5.00	Rocznie $5.00
Six months 3.00	Półrocznie 3.00
Three months 1.75	Kwartalnie 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85	W Chicago pocztą miesięcznie.. .85
To Europe for one year 8.00	Do Europy rocznie 8.00
To Canada for one year 5.00	Do Kanady rocznie 5.00
All letters shall be addressed to	Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Stanowisko Godne Urzędu.

Już ładnych kilka lat upłynęło, jak Związek N. P. opuściła zgoda, osierociła tę największą naszą organizację, przepadając gdzieś bez wieści. To też nie można się dziwić, że powstają tam niesnaski, nieporozumienia, swary, kłótnie, przemieniające się nawet w ataki osobiste, przyczem strony zaangażowane nie zawsze liczą się ze środkami a jeszcze mniej ze słowami, co zresztą da się objaśnić temperamentem. A jak w każdej organizacji, tak i w tej szeregi równają się nie według tego, co stoi po środku, czy gdzieś tam z boku, ale według tych, co stoją na przedzie. W Związku N. P. te szeregi równają się według dwóch najwyższych urzędników tej organizacji: prezesa Romaszkiewicza i cenzora Swietlika. I dobrze byłoby organizacji z tem równaniem, gdyby obaj panowie stali jeden obok drugiego.

Niestety, nieszczęściu podobało się postawić każdego w innej linji, skutkiem czego stworzyły się dwa odrębne szeregi, nie bardzo przyznające się do jedności, do tej samej armji. Zdaje się nawet, że sama myśl o jednej, jedynej armji jest im przykrą, gdyż bardzo pracowicie poszukują dowodów na usprawiedliwienie swego stanowiska.

Jeden z tych szeregów, identyfikujący się silnie z cenzorem, choć przez cenzora wcale o to nie proszony, wystąpił ostatnio z pamfletem przeciwko drugiemu szeregowi w przekonaniu, że robi bardzo dobrą robotę Związkową. Wszystko, co tam napisano, miało być samą prawdą, samą świętą prawdą, która przypuszczalnie miała znaleźć uznanie nawet u cenzora. Tymczasem cenzor wystąpił z oświadczeniem, w którem powiedział:

Chłopcy, źle się bawicie!

Dla was to igraszka — nam chodzi o życie!

I dobrze cenzor powiedział. Cenzor Związku N. P. nie powinien i nie mógł inaczej powiedzieć. To stanowisko było godne cenzora.

Ale inaczej mogą się na to zapatrywać nie-cenzorowie. Ci nie mają obowiązku liczyć się z godnością urzędu, którego nie piastują. Ci mają prawo i obowiązek żądać objaśnień i wyjaśnień w imię prostej sprawiedliwości; ci mają obowiązek pracowania, przygotowania gniazda i starania się, żeby dawna, dobra stara zgoda wróciła kiedyś do Związku N. P., żeby nie było dwóch szeregów, ale jeden.

Uwidocznić Czy Ukryć Podatek?

Między rządem stanowym i kupiectwem toczy się obecnie walka o podatek zawodowy to znaczy o dwa centy na dolarze, jakie kupiec dodaje do rachunku przy sprzedaży towaru.

Podatek taki już był raz uchwalony ale nazywał się podatkiem od sprzedaży (sales tax). Sąd najwyższy podatek ten unieważnił jako niekonstytucyjny. Wtedy Gubernator Horner przeprowadził w legislaturze ten sam podatek, tylko pod inną nazwą, mianowicie podatek zawodowy (occupational tax). Różnicę tych podatków wytłumaczono obywatelowi w ten sposób, że w pierwszym wypadku kupiec dodawał dwa centy na każdy dolar sprzedawanego towaru, teraz miał płacić sam ten podatek za to, że się trudni handlem.

Ale i ten podatek kupiec dodał do ceny towaru tak samo, jak dodaje wydatek na światło, na telefon, na dzierżawę (rent), na stróża i na wiele innych. Wszystko to pokryć musi kupujący i dać jeszcze nadwyżkę jako zarobek czysty kupca. Ostatecznie więc kupujący płaci podatek dziś tak samo jak wtedy.

Płacenie tego podatku odbywało się dotąd ukrycie. Kupiec nie dodawał manifestacyjnie podatku, ale wliczał go do ogólnej ceny, tak samo, jak inne koszta wlicza do ogólnej ceny. Ten sposób był rozsądny, bo jeżeli przy sprzedaży nie mówi nam kupiec, że jednego centa musimy zapłacić za światło, drugiego za „rent", trzeciego centa za ubezpieczenie, czwartego za obsługę, piątego dać mu jako zarobek — to nie widzimy żadnego powodu, dlaczego kupiec musi przy sprzedaży przypominać nam, że dwa centy należą się od nas na pokrycie podatku, jakim rząd kupca obłożył.

I tu właśnie jest źródło nieporozumień obecnych między kupcami i stanem, bo do tej pory kupcy nie mówili nikomu o podatku a teraz umyślnie dodają głośno i widocznie dwa centy na dolarze przy każdej sprzedaży, przeciwko czemu występuje stan.

Dlaczego kupcy to robią?

Dlaczego stan się sprzeciwia?

Czy przez to traci, czy zyskuje na tem kupiec lub stan?

Nie, ani jedno, ani drugie.

Jest jednak w tem cel, bo musi być. Ani kupcy nie postępują tu bezmyślnie, ani stan nie sprzeciwia się bezmyślnie.

Kupcy chcą każdorazowo „kłuć" w oczy kupującego podatkiem, jaki przeprowadził Gubernator Horner, zniewalają nas do pamiętania o tem podatku a pośrednio do pamiętania o rządach, które podatek nałożyły.

Takiemi samemi pobudkami kieruje się stan, tylko wziętemi w odwrotnem znaczeniu, to znaczy ukrywania tego podatku, żeby nikogo nie kłuł w oczy, żeby nie przypominał, kto ten podatek nałożył.

Obie strony pamiętają, że najgorszy jest ten rząd, który najbardziej dusi obywateli podatkami, a znów najlepszy będzie taki, który najmniej podatku nakłada. Ideałem rządu jest taki rząd, któryby wcale żadnych podatków nie brał.

Walka o ten podatek między stanem i kupiectwem zorganizowanem nie ustanie, ale będzie przybierała na sile, albowiem spór jest bardzo wygodnem narzędziem do zwalczania demokratycznej administracji stanowej przez republikanów. A że działają tu właśnie republikanie, w to nie należy wątpić, ponieważ na czele ruchu o uwidocznienie podatku zawodowego przy sprzedaży i „kłucie" nim w oczy kupującego stoi Chicagoska Izba Handlowa, która zawsze była i pozostanie republikańską, choć na zewnątrz świadczy się swoją apolitycznością.

A Więc Nie Oni, Tylko My Jesteśmy Winni.

Nagle wstrzymanie się krajów europejskich od spłacania długu Stanom Zjednoczonym wywołało w kraju naszym przygnębiające wrażenie tem bardziej, że olbrzymia większość prasy amerykańskiej widziała w tem nietylko brak wdzięczności ze strony Europy ale nawet brak prostej uczciwości. Przeciętny obywatel amerykański nie mógł pojąć, jak mogła Europa zlekceważyć umowy ze Stanami Zjedn. Tymczasem obecnie okazuje się, że kraje europejskie żadnych umów nie gwałciły ani nie lekceważyły, tylko przeciętny obywatel amerykański o tem nie wiedział.

W tej części prasy amerykańskiej, która najbardziej napadała na kraje europejskie i najbardziej gorszyła się niespłaceniem długów, ukazał się teraz obszerny artykuł, w którym autor stwierdza, że wina leży po stronie Stanów Zjedn. a nie krajów europejskich.

Powiada on bez ogródek, że Washington zrobił Europie jakieś przyobiecania a więc zrobił coś w rodzaju umowy. Dalej, że premjer angielski MacDonald przybył do Stanów Zjedn. na zaproszenie naszego rządu a nie z własnej woli, przyczem zażądał uprzedniego zgodzenia się na warunki, których rezultatem było i jest wpłacanie przez Anglję, na rachunek długu małej sumki, uznanej za wyraz dobrej woli ze strony Anglji. przyczem cały ten „wyraz" został obmyślony w Washingtonie a nie w Londynie.

A więc wstrzymanie się państw europejskich od spłacania długu Ameryce nie jest kaprysem, nie jest brakiem dobrej woli, nie jest odpłacaniem się Stanom Zjedn. czarną niewdzięcznością, ale jest uzasadnione przyobiecaniami i umowami, o których przeciętny obywatel nie wiedział i którego pozostawiono po dziś dzień w nieświadomości, czem się wyrządza krzywdę moralną krajom europejskim, albowiem pozwala się wierzyć, iż one właśnie tu zawiniły i przeciwko nim powinien się obrócić gniew mas amerykańskich.

Bóg jest duchem czystym, a wszelka prawda jest czysto duchową.
Tomko Prawdzie.

ZDUMIEWA WAS...

Zdumiewa was majestat wielkich fabryk,
W entuzjazm wprawia rzutki aeroplan,
. . . Lecz nie straciły czaru wiotkie chabry,
Kiedy w wieczornej rosy skrzą się kroplach...

I chociaż w miejscach tych, gdzie dawniej las stał,
Lub chwiała się bzu gałąź zamyślona,
Dziś piętrzą się ruchliwe, gwarne miasta
— Natury człowiek jeszcze nie pokonał.

Zbłąkany w labiryncie ciasnych ulic,
Wspominam — gdy mnie zmęczy bój o życie—
Że gdzieś zaciszna, senna wieś się tuli
Do wonnych pól, skąpanych w złotem życie...

I gdy ukażą wiosnę ranne zorze
Poprzez powłoków dymów blade lice,
— Wiem, że daleko — w jasnym polskim dworze
Ktoś, śmiejąc się, otwiera okiennice.

EUGENJUSZ ŻYTOMIERSKI.

Handel Polski z Zagranicą.

W ostatnim numerze „The Economist", korespondent warszawski omawia w artykule zatytułowanym „Poland Foreign Trade" stosunki handlowe Polski z Niemcami.

Przypominając historję tych stosunków autor zwraca uwagę na to, że Niemcy osiem lat temu były głównym dostawcą do Polski wszelkich wyrobów przemysłowych. Przez osiem lat, t. zn. od chwili wypowiedzenia wojny celnej, Polska emancypowała się stopniowo od przewagi towarów niemieckich.

Ruch ten w znacznej mierze został ostatnio zwiększony przez bojkot żydowski towarów pochodzenia niemieckiego, oraz przez to, że bawełna, którą polski przemysł włókienniczy otrzymywał dotychczas przez Bremę zaczęła przychodzić przez Gdynię, unikając tem samem pośrednika niemieckiego.

Autor twierdzi, iż Polska, która stała się narodem „morskomyślącym", rozbudowując port gdyński nie ma na celu stwarzania konkurencji portom niemieckim — Szczecinowi i Bremie. Autor omawia również jak Polska chce wykorzystać położenie Gdyni i stworzyć z niej port przeładunkowy dla szeregu państw centralno i wschodnio-europejskich.

Przechodząc do handlu Polski z Wielką Brytanją, autor podkreśla jak zmniejszenie stosunków handlowych z Niemcami wpłynęło na nawiązanie wymiany z Anglją.

W 1928 r. 9 proc. eksportu Polski szło do Anglji, w ciągu 7miu miesięcy 1933 r. cyfra udziału Anglji w eksporcie polskim wzrosła do 20 proc., czyli przeszło w dwójnasób, import z Anglji pozostał zaś na tym samym poziomie. W ostatnich miesiącach, dzięki nawiązaniu bliższych kontaktów przez odnośny departament Ministerstwa Skarbu w czasie Konferencji Londyńskiej zainteresowanie się Anglji Polską znacznie wzrosło i autor wyraża nadzieję, że zarówno przemysł jak i City w swoim dobrze zrozumiałym interesie, korzystając z otwierających się możliwości, będą ofiarowywały Polsce lepsze usługi, niż dotychczas potrafiły zaofiarować.

Z CUDZEJ GRZĘDY

WIADOMOŚCI CODZIENNE W CLEVELAND, 19.-I.—

Niedawno, na zjeździe młodzieży uniwersyteckiej w Pittsburghu bawili dwaj delegaci z Polski.

Jeden z tych delegatów, Ponikiewski z Warszawy w swojem przemówieniu do zjazdu powiedział mocne słowa o programach i dążeniach młodzieży wychowanej już w powojennej Polsce, wolnej od więzów niewoli.

Powiedział on, że to nowe polskie pokolenie — chce ładu i porządku. Chce pracy i jednomyślności. Nie chce swarów.

Jego hasłem jest „Dobro i Wielkość Rzeczypospolitej". I właśnie to nowe pokolenie — w odrodzonej Rzeczypospolitaj chce wciągnąć do tej współpracy wszystkich Polaków w świecie!

Tego samego pragnie młodzież polska w Ameryce. Nie może znieść swarów, jakie starzy prowadzą między sobą. A starzy nawykli do swarów kłócą się ciągle. Nawet gdy zapraszają nibyto wszystkich do współpracy nie mogą się obejść bez swarów, bo chcą postawić na swojem i nie zgodzą się nawet na krok ustępstwa. A gdzie niema ustępstw i kompromisów tam — muszą być swary.

Bóg jest największy najpotężniejszy w drobnostkach, w tych tworach niewidocznych, niedotkniętych, które ożywiają powietrze, ziemię, wody, krew naszą; które żyją gdziekolwiek jest miejsceczko. A ileż to miljonów, miljonów niewidocznych jeszcze dla nas. — Bóg, natura — zawsze maxima miranda in minimis.
Pamięt. Niezn. T. I.

Wniosek Cannona.

(Monitor w Cleveland)

Doniesienia ze stolicy kraju głoszą, że reprezentant Cannon, demokrata, reprezetujący w Izbie Kongresu m. Milwaukee, zgłosił poprawkę do aktu naturalizacyjnego, domagając się, by przeszło 20 tysięcy weteranów Armji Polskiej we Francji, zrekrutowanych do tej armji w czasie wojny na terenie Stanów Zjednoczonych, uzyskało automatycznie obywatelstwo tego kraju.

Wniosek repr. Cannon'a opiewa dalej, że wszyscy zamieszkujący w Stanach Zjednoczonych weterani armji aljanckich, którzy w czasie wojny światowej walczyli w łączności z armją „Wuja Sama", mają korzystać z przyznania im obywatelstwa amerykańskiego w sposób automatyczny.

Z całem uznaniem i poparciem należy się odnieść do wniosku repr. Cannon'a i żałować tylko, że na takie ujęcie tej ważnej sprawy trzeba było czekać blisko 14 lat od czasu repatrjacji Hallerczyków. Jeśli bowiem rząd Stanów Zjedn. zgodził się na powrót tych byłych rezydentów tego kraju, którzy zaciągnęli się dobrowolnie do Armji Polskiej na terytorjum Stanów Zjedn. i stawali w tej samej potrzebie, co i armja Ameryki, na froncie zachodnim, walcząc obok siebie ze wspólnym wrogiem, to chyba zdobyli sobie conajmniej takie samo prawo do uzyskania obywatelstwa tego kraju, jak i ci, którzy służyli w armji amerykańskiej, choć nie byli obywatelami tego kraju w czasie zaciągania ich do służby, o ile nie większe.

Żałować tylko należy, że nasi polsko-amerykańscy przedstawiciele w Kongresie nie zdobyli się uprzednio na taki wniosek, na jaki zdobył się ostatnio reprezentant z Milwaukee, który wybrany został i polskiemi głosami. Wprawdzie wielu z byłych żołnierzy polskich zdobyło już w międzyczasie prawa obywatelskie, zabiegając o nie na zwykłej drodze, ale jest jeszcze i to bardzo wielu takich, którzy korzystać będą z prowizji wniosku repr. Cannon'a, o ile ten przejdzie w Kongresie i stanie się prawem.

Dlatego też rzeczą nadewszystko Stow. Wet. Armji Polskiej i jego placówek jest słać listy do wnioskodawcy, jak i do swych kongresmanów i senatorów z danego okręgu, z poparciem tego wniosku i z żądaniem jego przeprowadzenia, bo tego rodzaju głos zorganizowanych Hallerczyków wiele pomoże do przeprowadzenia tego i słusznego prawa.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

CHORZY.

— Należałoby zmienić panów ministrów. Wszyscy są z brakami.

— Pierwsze słyszę. A niby, co ich trapi?

— Jeden jest głuchy na potrzeby wsi, drugi jest niewidomy na interesy kupców, trzeci ma bezwład w ręku na pomoc dla oświaty, czwarty dostaje bicia serca, gdy mowa o zniżce podatków, piąty utyka, kiedy potrzeba dźwignąć przemysł. Czy to mało?

W BIURZE.

Naczelnik wydziału. — Panie dyrektorze. Nasz kancelista kończy właśnie czterdzieści lat służby państwowej, licząc z przedwojenną w Krakowie. A możeby mu urządzić jaki jubileusz z gratyfikacją?

Dyrektor. — Wie pan co? Poczekajmy już do pięćdziesięcioletniego jubileuszu. Może on do tego czasu umrze?

MYŚL.

Najlepszym fasonem życiowym, jest życie sans facon.

Poradnik Dobrego Zdrowia

ODWODZENIE CHORÓB ŚRODKAMI WODOLECZNICZEMI.

(Dokończenie)

Chorzy ze zastoinami krwi w płucach i sercu, odczuwają dobroczynny wpływ zabiegów odwodzących już podczas ich stosowania. Już po polewaniu ramion lub po kąpielach nóg ustępuje brak tchu i praca serca staje się silniejszą. Wreszcie stałe polepszenie po zabiegach wodoleczniczych okazuje się w zdrowszem zabarwieniu warg, w przybraniu sił i w większej zdolności do pracy.

Zabiegi odwodzące krew z chorych narządów, wpływają również dodatnio przy wielu zaburzeniach narządów kobiecych jak to: zapaleniu jajników, nieżycie macicy, zapaleniu wiązadeł, itd. W tych wypadkach skutecznie działają opaski krótkie, okłady na brzuch, kąpiele nóg i brodzenie po wodzie. Zabiegi te zmniejszają zastoiny, a przez to zapalenia w miednicy i to w ten sposób, że częstokroć zapobiegają operacjom. Nawet bezdzietność, polegająca częstokroć jedynie na zastoinach krwi wskutek długiego siedzenia przy pracy zawodowej i stałych zimnych nogach, zdołano niejednokrotnie usunąć. Skutek bywał u niektórych kobiet tak trwały, że te same kobiety po kilku latach licznego potomstwa się doczekały.

Jak dalszy skutek leczenia odwodzącego zauważono wzmożoną pracę narządów wydzielających. Chorzy, cierpiący na stały nieżyt i nowotwory w nosie i krtani, dostawają nieżyt i kichanie lub też częściej niż zazwyczaj używać muszą chustki do nosa; przy nieżytach gardła i tchawicy wiele więcej bywa flegmy, a przy nieżytach podbrzusza wzmaga się wydzielanie upławów. Tak samo nerki i jelita silniej pracują, co się okazuje przez większą ilość moczu i dobry stolec; pozatem skóra skłonna do silnych potów.— Zabiegi wodolecznicze osięgają prócz odprowadzenia choroby wzmożone odprowadzanie pierwiastków choroby.

Przy leczeniu sposobem ks. Kneippa, służy szczególnie skóra jako narząd do silniejszego odwodzenia. Silniejsze oddychanie skóry i wydzielanie potu można jeszcze podniecać przez zmywanie octem, parówki i owijania. Tym sposobem umożliwia się wydobycie na zewnątrz złogów reumatycznych i gośćciowych ze stawów, zapalnych złogów przy nerwie kulszowym, kwasów moczanowych i innych trucizn z tkanek, przez co leczy się nerwobóle, reumatyzm, choroby powstałe z kwasów moczanowych i złej przemiany materji.

Szczególnie podpada skuteczność ciepłych nasiadówek i kąpieli nóg, zwłaszcza nasiadówek z odwarem siana lub skrzypu, a kąpieli nóg z dodatkiem soli i popiołu, następne parówki podbrzuszne i rozmaite owijania na nerki i pęcherz. Udaje się przez nie często usunąć cierpienia nerek, kamieni i pęcherza, zatrzymywania się moczu, zaburzenia przy menstruacji, a złagodzić wielce dolegliwości kolek lub kurczy (niepadaczkę).

Odprowadzanie pierwiastków choroby nerkami, osiąga się piciem odwarów ziół moczopędnych. Najwięcej używane są odwary z korzeni bzu, korzeni podbiału, skrzypu, liści pokrzywy, babki i jałowcu. Wypłukanie tkanek przez te odwary uskutecznia się lepiej, niż przez picie silnych wód leczniczych (mineralnych).

Do odprowadzania pierwiastków chorób jelitami, do uzyskania regularnego i obfitego stolca, poleca ks. Kneipp tak bardzo prosty środek, że trudno chorych namówić do stałego stosowania jego. Jest nim picie co godzinę jednego łyka świeżej wody. A przecież przez przez wynikające z tego ustalenia stolca znikają liczne objawy dolegające nieraz mocno, jako to przygnębienie, zmęczenie, bóle głowy, bezsenność, itp. Na ustalenie stolca oddziaływa również pożywienie przeważnie roślinne a zwłaszcza pożywienie surowe.

Do tego sposobu leczenia trzeba się wpierw przekonać, gdyż łatwiej każdemu wydaje się leczenie pośrednie choroby, niż odprowadzanie jej na inne miejsca ciała, nie dotknięte na razie żadnemi dolegliwościami, ani właściwą chorobą. Wieloletnie doświadczenia ks. Kneippa i jego zwolenników, a grono chorych, leczących się ich sposobem, coraz staje się liczniejsze.

Józef Ignacy Kraszewski

HISTORJA PRAWDZIWA

O Petrku Właście

Opowiadanie Historyczne z XII. Wieku

(Ciąg dalszy).

— Mów-no, mów — odezwała się, — książę pan tak go miłuje, że chce koniecznie tej żmii życie ocalić, a póki w bestji tej tchu stanie, kąsać będzie!

Zerwała się z ławy.

— Mów, mówże, — powtórzyła — niechaj go puści! Niechaj razem i mnie puści, bo ja tu dłużej oplwana mieszkać nie będę — nie. Jutro na Niemcy pojadę, dziś, jak tylko go wypuszczą żywym, mnie tu niema!

Władysław odwrócił się nasępiony ku żonie, popatrzał i nie chcąc nic mówić przy Dobku, podniósł zasłonę. drzwi odemknął — wyszedł. Powlokła za nim oczyma gniewnemi Agnieszka, podniosła pięści, potem załamawszy ręce, siadła na ławie rozdąsana aż do łez prawie.

Zbliżył się Dobek. Na widok jego księżna wskazała drzwi, któremi mąż jej wyszedł.

— Nie mogłam go przemóc! Zacięty jest w tem! Życia mu wziąć nie chce. Groziłam nadaremnie. Nie chce!

— Jak go stąd wypuszczą żywcem — odezwał się Dobek, —my swojego życia nie będziemy pewni. Nie dziś to jutro otwarzy mu się gęba, ma przyjaciół dosyć. Mnichy się krzątają i biegają, szepczą, znoszą się. Mnie już ofiarowano okup, byle mu ocalić życie!

— Ocalić mu życie! ty! — zawołała Agnieszka. — Ty! ani mi się waż mówić o tem. Bierz okup, ale go bronić nie śmiej.

Podniosła rękę.

— On musi umrzeć!

Nazajutrz dzień się robił zaledwie, ks. Władysław wstawał z posłania, aby rannej Mszy wysłuchać w kaplicy, gdy Dobek nadbiegł, oznajmując mu, że ks. Janik biskup zgłosił się, chcąc przybył do księcia z pokłonem.

Biskupowi nikt drzwi zamknąć nie śmiał. Agnieszka czekała gniewna na przyjazd ks. Janika, postanowiła na krok nie odstępować męża. Poszła z nim razem do kaplicy, a gdy się Msza skończyła i do komnat powracali, dano znać o biskupie. Książę lubił go dosyć, oba równo myśliwymi byli, z nim się jakoś Władysław lepiej, niż z innymi duchownymi rozumiał i mógł rozmówić. Dawniej byli z sobą poufale, teraz zmieniło się. wielce położenie. Każdy biskup trwożył księcia, wiedział, że wszystkich ich mieć będzie przeciwko sobie. Według zwyczaju jednak wyszedł do progu przeciw niemu.

Ks. Janik z postawą rycerską, mężnie, z czołem pogodnem wszedł do komnaty, zasiadł obok księcia, spytał o coś obojętnego, obejrzał się dokoła — nie rozpoczynał ważniejszej rozmowy.

Ks. Agnieszka siedziała na straży. Biskup rachował na to, że odejdzie, pytał o małe rzeczy, mówił niewiele, oczyma rzucał ku pani, która odchodzić nie myślała.

Trwało to może pół godziny, ks. Janik wreszcie, okiem znów na niewiastę rzuciwszy, odezwał się:

— Nie chcę kryć tego dłużej, żem do miłości waszej przybył w sprawie mojego powinowatego. Nie wiem, czem Petrek zawinił tak wielce? Wszyscy zdumiewamy się, aby mąż, co tak stał wysoko, mógł nagle, bez jawnej przyczyny i sądu być strąconym tak nisko! Cóż uczynił?

Agnieszka ledwie mogąc powściągnąć się, usta zakąsając, milczała, ks. Władysław począł:

— Czem zawinił? Zuchwałym był! oszczercą był, zdrajcą... Kto ze mną nie idzie i nie trzyma, ten mi wrogiem...

— Miłościwy książę — rzekł biskup. — Zawsześmy wiernie trzymali z tobą, póki wy trzymaliście z prawem i wolą nieboszczyka króla.

— Co? co? — podchwycił książę, burząc się. — Ja tu panem być muszę, ja, nie kto! Ja sam! Petrek przeciw mnie szedł i zmowy czynił.

— Miłościwy panie — odparł Janik, — nie stanie więzień i stróżów, jeśli zechcecie wszystkich imać, co trzymają z wolą nieboszczyka pana, dla własnego dobra waszego.

— Ha! — porwała się, nie mogąc wstrzymać księżna — kaci opróżnią więzienia! Ziemia głęboka jest, znajdzie się gdzie chować zdrajców!

Ks. Janik wysłuchał, ale nie odpowiedział nic; zwrócił się do księcia.

— Nie może to być — dodał, — abyście chcieli życie wydzierać temu, którego ziemie nasze miłują i szanują, jak ojca!

Wstał pasterz, uroczystą przybierając postawę.

— Miłościwy książę! krwi tej nie bierzcie na sumienie wasze!

Książę podniósł się natychmiast i nie patrząc na żonę, rzekł żywo:

— Nie lękajcie się o to, życia mu nie wezmę, nie, ale karę słuszną domierzoną mieć musi.

Biskup odetchnął lżej.

— Bądźcie litościwym — ciągnął dalej — obyście sami litości doznali, gdy jej w życiu potrzebować będziecie. Któż tak mocen jest, aby pewien był, iż na nim nie zaciąży prawica Boża? Sądy Wszechmocnego zakryte są, a miarą tą mierzy sędzia, jaką mierzył sądzący...

Gdy to mówił, z męskich oczów biskupa pociekły łzy, których wstrzymać nie mógł. Objaw ten uczucia i słabości razem zmieszał jego samego, popatrzał milczący na ziemię i,otarłszy oczy, nie mówiąc słowa, nie podniósłszy ręki do błogosławieństwa, wyszedł z izby powolnym krokiem.

Książę, idąc za nim ze spuszczoną głową, towarzyszył mu aż do progu, ale biskup nie odwrócił się już, nie żegnał, nie patrzał i ocierał tylko łzy z oczów płynące. Siadł na konia u drzwi i zawrócił do domu.

Agnieszka przyskoczyła do powracającego męża.

— Coś ty rzekł? Coś rzekł? Mówisz, że mu życia nie weźmiesz?

— Nie wezmę! nie! nie! — zawołał książę głosem silnym, — a gdybyś mi stokroć oddaleniem groziła, powtórzę: nie wezmę! Gdybyś jechała zaraz — nie wezmę!

Nigdy go tak silnym w sobie nie widziała żona; cofnęła się nieco, bo ją strwożył.

Książę stał poruszony i drżący, jak człek słaby, który się na coś stanowczego odważył.

— Chcesz krwi! — wołał. — Naposiadłaś się na krew jego! Oczy mu wyłupić — wygnać go! zubożyć go, ale gardła jego kto tknie, przysięgam, sam je da!

Chciwie słuchała Agnieszka i poza księciem u drzwi stojący Dobek. Czekał skinienia tylko.

— Słyszałeś wyrok pański! — zawołała ze śmiechem szyderskim — spełnij go. Reszta potem!

Dobek zniknął za zasłoną. (Ciąg dalszy nastąpi.)

„Królowa (Jadwiga) jadąc przez most spostrzegła jak młody chłopak wpadł do Wisły i zaczął tonąć. Towarzysze wydostali go z wody, zrzucili zeń przemoczone ubranie i zaczeli cucić, a królowa zdjęła z siebie złotem wyszywany kontusik i okryła nim zziębniętego. — Uratowany chłopak był kotlarczykiem, dlatego to cech kotlarzy, zabrawszy kontusik, dotychczas przechowuje go na pamiątkę, trumnę każdego zmarłego towarzysza nim okrywają, a pamięć Jadwigi czczą jakby swej patronki".

(W. Grzymałowski: Żywoty Świętych Wilno 1906. 74).

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

— Spakowany jesteś, profesorze?

Rajda ocknął się z zadumy.

— Ha, trudno, trzeba iść. Nie martw się tem wszystkiem, panie Kusztyk, jeszcze raz ci powiadam, żeś sobie uczciwie postąpił. Ale iść stąd trzeba nam będzie.

— Jezus, Marja! — jęczał Kusztyk, — przeze mnie wszystko.

— Nie przez ciebie. Nie chce widać Pan Bóg, abyśmy tu umierali; pochodzimy trochę jeszcze po świecie. Nie byłoby się to stało dziś, stałoby się jutro, bo wiesz to sam, dobry panie Kusztyk, że trochę to tu było nieswojo. Wprawdzie Bolski dobrze sobie postąpił, że nas żywił, ale chleb ten słodki nie był. Co jemu do nas, a nam do niego? Młody jest i nie wie, że można podać człowiekowi najsłodszą rzecz tak, że mu się gorzka uczyni. Trzeba mu podziękować i pójść.

— A Relski? — rzekł z wahaniem Zaklika.

— Prawda, Relski...

— Z głodu pomrą.

Rajda myślał długo.

— Relski, — rzekł wreszcie, — pracuje, za darmo na karku mu nie siedzi. Jadzia także nie próżnuje i bez nich to wszystko zmarnieje. Zresztą pan Tomasz przysiągł pułkownikowi.

Zaklika uśmiechnął się gorzko.

— Relskiemu, mówił Rajda, — trzeba wytłumaczyć, aby został. Gdzie się kaleka podzieje z dziewczyną?

Kusztyk, słuchając tych deliberacyj, nie mógł się uspokoić, łzy mu z oczu leciały, jak groch i chlipał, jak wyrostek, podejmując z ziemi karabelę i pistolety, które otarł połą zatłuszczonego surduta.

Wyszli wszyscy zamyśleni do oficynki, zauważywszy światło w pokoju Bolskiego, jego zaś samego ujrzeli również, jak gestykulując gwałtownie rękoma, chodził po pokoju i mówił coś, widocznie do Szoka...

Bolski był naprawdę zirytowany dlatego przedewszystkiem, że przeraźliwie nie znosił głośnych awantur, połączonych do tego jeszcze z biciem. Teraz był w rozpaczy, bo nie wiedział, co ma zrobić? O tego szewca tyle dbał właśnie, co o podarty but, nie chciał jednak za żadną cenę wydać się z tem przed Jadzią, słusznie sądząc, że jakkolwiek się sprawa miała, Jadzia będzie po stronie Kusztyka; zupełnie się zresztą temu nie dziwił, przekonanym będąc, że Szok musiał straszliwie dogryźć temu szewcowi, jeśli się Kusztyk zdobył na to, żeby go zwalić po łbie. Uważał zaś równocześnie, że nadarza mu się doskonała sposobność pozbycia się stąd na czas jakiś Szoka, który patrzył zbyt przenikliwie i widział zbyt wiele i którego się trochę wstydził, czując, że Szok mimo obleśnego szacunku, jaki mu okazuje na każdym kroku, w głębi duszy pokpiwa z metody jego łowów na pannę Relską. Jeśli go się zaś pozbędzie, wyłoży Jadzi wymownie jakiego dokonał poświęcenia, wypędzając przyjaciela, jedynego, byle tylko, „spokój tych szanownych starców nie został zakłócony“. W ten sposób jej powie, na razie splunął tylko na ten temat i na tych „szanownych starców“. Potem zwrócił się do Szoka, który siedział, jakby paralitycznie wykręcony, z takim mściwie złym błyskiem w oczach i z rozlaną na twarzy zżółkłą złością, że się Bolski aż wzdrygnął, pomyślawszy, że to widać ledwie rąbek duszy jego przyjaciela, jak sierp księżyca.

— Coś ty im zrobił? — zapytał cierpko.

— Powiedziałem im, że są świnie.

— No toś i słusznie dostał w pysk.

Szok się skręcił na krześle, potem porwał się i zbliżył do Bolskiego.

— Słuchaj ty, ty ze mnie nie żartuj, ja dziś jestem niebezpieczny — słyszysz?

— Słyszę, czego się drzesz?

— A tego szewca zabiję, jak psa. A tom się doczekał, a tom się doczekał! W twoim domu... Słyszysz, w twoim domu, to jest hańba, hańba, złodziejstwo!

— Nie krzycz, Szok.

— Będę krzyczał, niech cały świat wie.

— Pocoś mnie tu przywoził, kto cię prosił? Żebyś był kark skręcił, zanimeś mnie tu przywiózł. Taki łótr, takie bydlę, taki szewc!

— Wyzwij go! rzekł Bolski, spokojnie zapalając papierosa.

Szok spojrzał na niego obłąkanym, jaszczurczym wzrokiem.

— Coś ty powiedział?

— Mówię, żebyś go wyzwał.

— Ja powinienem ciebie wyzwać, szewskiego patrona.

— Nie będę się z takim bił, co dostał po gębie właśnie od szewca. Ale uspokój się.

— Nie chce mi się!

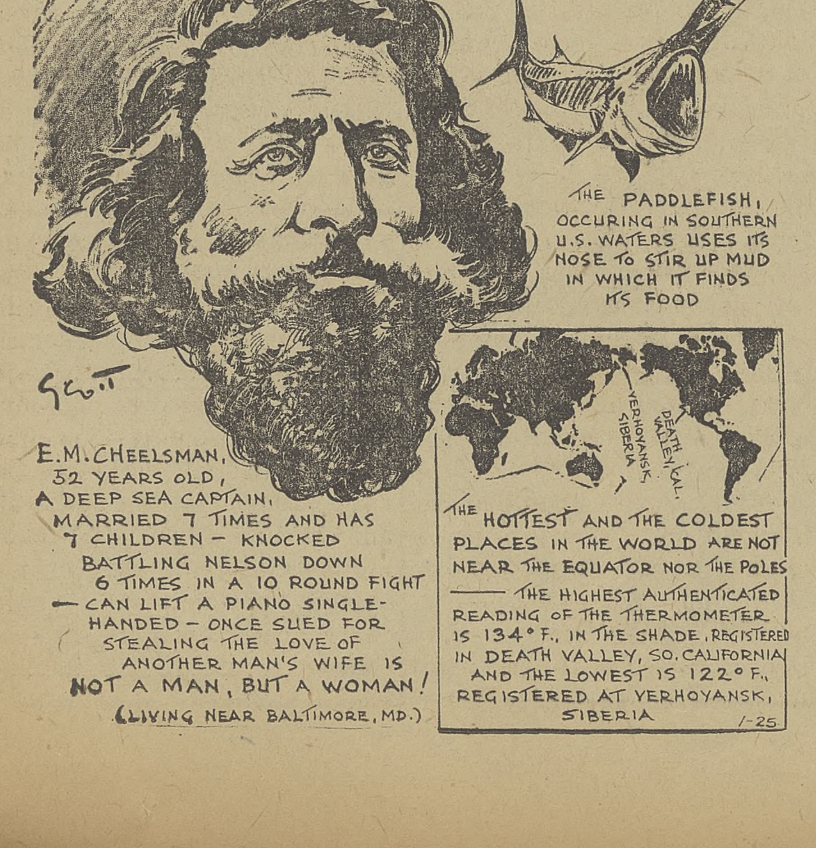
Bolski spojrzał na niego przez zmrużone powieki i głos mu się nagle stał oschły.

— Słuchaj, Szok, ja cię dwa razy nigdy nie prosiłem i teraz także tego nie zrobię. Albo jesteś furjat, a w takim razie idź do djabła, albo jesteś rozsądny, w takim razie mówmy spokojnie. Z tem trzeba coś zrobić.

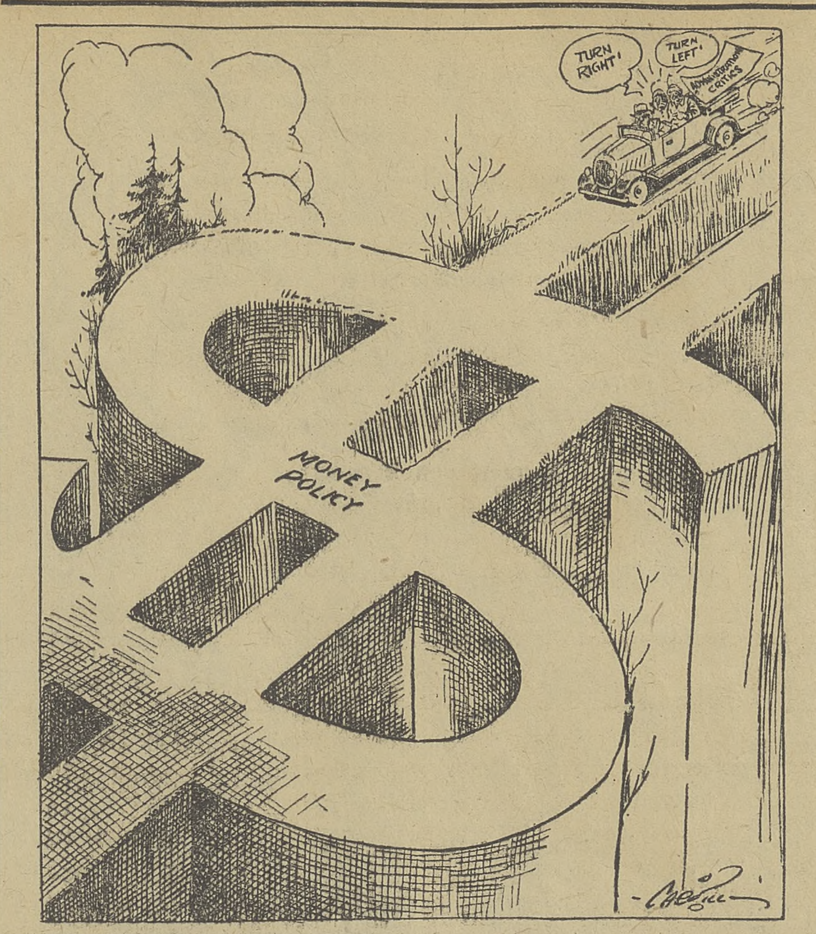
Mimo całej pasji, w jakiej się znajdował, Szok spojrzał na Bolskiego ponuro, lecz uważnie. Tamten począł chodzić szybko po pokoju, mocno dymiąc papierosa.

— Zrobiłeś głupstwo, — mówił, — kapitalne głupstwo. Mogłeś ich wszystkich razem wydusić, ale nie tu i nie teraz, żałubym o to do ciebie nie miał. (Ciąg dalszy nastąpi).

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



CRITICAL MOMENTS!



Poradnik Prawny

Dział Odszkodowań

Pisze WALTER BEDNARSKI, 155 N. Clark ul. Pokój 1617

Dział ten zawiera artykuły z prawa i statutu odszkodowań, czyli aktu Kompensacji, robotnikom uszkodzonym przy pracy, oraz odpowiedzi Czytelnikom na pytania tyczące się odszkodowań, które mogą być traktowane ogólnie. Zapytania należy adresować wprost do ADWOKATA BEDNARSKIEGO, pod wyżej podanym adresem. Pytający ma podać imię, nazwisko i adres, oraz dołączyć znaczek 3 centowy.

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

P. J. P. W. z 17tej ul., pisze: Oddałem sprawę o pieniądze w Marshall Square Banku jako weteran adwokatowi. Sprawa odbyła się 8 miesięcy temu i nie ma nic. Teraz otrzymałem od adwokata list, w którym żąda $2 na koszta apelacji. Co pan sądzi, czy można te pieniądze otrzymać z banku dostać? Czy mam dać mu $2.00, bo ja myślę, że on może nic nie zrobi i że mnie chce nabrać na stratę. Proszę pana o ścisłą poradę w Dzienniku Chicagoskim lub listownie.



Odpowiedź: — Jeżeli pan myśli, że adwokat chce pana nabrać na stratę, to się pan bardzo myli. Ja przestudjowałem pańską sprawę i sądzę, że sprawa jest na dobrej drodze i że możebnem jest wygrać w najwyższym sądzie. Bardzo podobna sprawa odbyła się w najwyższym sądzie stanu Ohio, sprawa Ramisch vs. Fulton, 180 N. E. 735, w której weterani wygrali.

Apelacja kosztuje bardzo drogo. Powinieneś pan nietylko $2, ale i kilka dolarów więcej złożyć u adwokata, ażeby mu pomóc zapłacić koszta druków apelacyjnych książek.

*

Pani J. C. z South Springfield ul., pisze: — Mój syn został uderzony na ulicy. Miałam adwokata polskiego, ale, na nieszczęście, przyjeżdżał do nas nieznany człowiek, i za jego namową oddałam sprawę innemu adwokatowi. Zapłaciłam mu koszta w sumie $35.00. Minęło już 16 miesięcy i niewiem jak moja sprawa stoi. A teraz ten co mi nastręczył adwokata i wziął odemnie pieniądze mówi, że adwokat nie chce na sąd stawać.

Dałam temu samemu adwokatowi polisę asekuracyjną do skolektowania w sumie $206.00. On teraz żąda odemnie $35.00 za skolektowanie. Ja nie mam pieniędzy na życie. Mam pięcioro dzieci. Proszę poradzić, co mam uczynić.

Odpowiedź: — Co do zapłaty za skolektowanie asekuracji, to trzymaj się pani umowy jaką miałaś. Jeżeli pani przyrzekła mu zapłacić $35.00, to mu zapłać. A jeżeli on przyrzekł zrobić to darmo, to pani nie jest mu nic winna.

Co do sprawy syna o odszkodowanie, to właśnie potwierdza mój poprzedni artykuł, ażeby nie zmieniać pierwszego adwokata. Jeżeli obecny adwokat nie chce sprawy dalej prowadzić, to udaj się pani do innego adwokata, a on sprawę przyjmie bez dalszych kosztów, dlatego, że sprawa jest o odszkodowanie i pieniądze będą przy końcu sprawy. Jeżeli pani adwokat nie wniósł sprawy do sądu, to powinien zwrócić pani wszystkie pieniądze, dlatego, że pieniądze miały być na koszta sądowe,— czyli na wniesienie sprawy do sądu.

*

Pani J. A. S. z Ohio ul., pisze: — Dostałam rozwód od męża dwa lata temu. Mam troje dzieci. Mąż ma mi płacić $10.00 tygodniowo a tylko zarabia $15.00 miesięcznie. Co mogę z tem zrobić?

Ja mam 38 lat a pewien wdowiec ma lat 60 i chce się ze mną żenić. Ja nie chciałabym wyjść za niego ale on ma dwa domy. Czy przez ożenienie się, domy byłyby zapisane na mnie i czy jego dzieci mogłyby odebrać te domy po jego śmierci. Jego dzieci dostały swą część po matce.

Odpowiedź: — Co do tego ażeby mąż pani płacił $10.00 tygodniowo gdy zarabia tylko $15 miesięcznie, to jest niemożebnem i niesprawiedliwem. Postąpiłabyś pani nieuczciwie gdybyś domagała się od męża więcej niż on może zarobić, i sąd zapewnie nie zmusi jego ażeby robił to co jest niemożebnem.

Co do wyjścia zamąż za 60-letniego wdowca jedynie dla otrzymania jego dwu domów, jest godnem potępienia i jest nieuczciwem bo sama pani mówi, że nie chce wyjść za niego ale chce mieć jego domy. Według prawa, przez ożenienie się, otrzymałaby pani pewną część do jego majątku. Ażeby otrzymać cały jego majątek, musiałby on zapisać ten majątek na panią. Gdyby zapisał, to jego dzieci nie mogłyby odebrać pani. Gdyby nie zapisał, tylko ożenił się, to jego dzieci miałyby część według prawa na nich przypadającą. Gdy niema zapisu na kogo innego, to dzieci mają prawo do części nietylko po matce ale i po ojcu albo ojczymie.

*

Pan A. G. z Milwaukee ave., pyta: — Ukrzywdził mnie polski adwokat bardzo. Gdzie jest Chicagoskie Stowarzyszenie Adwokatów, ażebym wniósł skargę na niego.

Odpowiedź: — Lepiej niech pan przedstawi swoje zażalenie do Stowarzyszenia Polskich Adwokatów zanim doniesie pan obconarodowcom. S. Adamowski jest prezesem Stowarzyszenia a St. Lowe Szydłowski jest w komitecie zażaleń, 134 N. La Salle ul.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Uroda czyni z kobiety pożądaną i rozkoszną pieszczotkę lub miły ornamencik, dopiero zalety szlachetne i dobroć wewnętrzna duszy przekształca ją w skarb drogocenny.

* * *

Nadzwyczajnie urodziwa i upatrująca w tem swe szczęście kobieta, zamiast szczęśliwego małżeństwa znajduje, że ją nie poślubił ktoś z miłości tylko ją bogacz kupił sobie na zabawkę.

* * *

Tak posiadacz jak i widz mogą upoić się i wykoleić urokiem piękności.

* * *

Ambasador jest to zwyczajnie zasłużony i uczciwy człowiek albo też pozornie nadzwyczaj uczciwy człowiek, który w obcym kraju jawnie, jako anioł stróż, pilnuje, by jego własny naród był przyodziany w aureolę najdoskonalszej świętości a skrycie, gdy tego wymaga wyższa polityka, spełnia nieprzebłaganie dzieło szatana w goszczącym go kraju.

* * *

Dobra i zbawienna rada powinna powoli i lekko opuszczać się jak to czynią dżdżu kropeleczki drobniutkie, by nieprzestraszyć i by nie uszkodzić delikatnego listka a przytem utrzymać się jak najdłużej na nim, aby listek zdołał w całej pełni wykorzystać tę odrobinkę ożywczego i pożytecznego dlań napoju.

* * *

Cesarzowej japońskiej prawdopodobnie przez całe lata zatruwano szczęście rodzinne żądaniem od niej następcy tronu.

* * *

Mędrzec i głupca uszanuje.

* * *

Po śmierci krewni szperają za posiadłościami pozostawionemi a Bóg zaś za uczynkami wykonanemi.

* * *

Delikatność w obcowaniu jest uzupełnieniem piękności wdzięku.

* * *

Prawdziwa demokracja przypuszcza, że społeczeństwo składa się tylko z jednostek doskonałych.

* * *

Co byłoby podziwu godne w życiu bez zawodu?

* * *

Nim komuś krzywdę wyrządzisz pomyśl jakby tobie miłą była wyrządzona podobna krzywda.

* * *

Zdaje się jakoby niejednemu wydawcy pisma najwięcej interesującego materjału dostarczały dzieła szatana.

* * *

Miłość idzie w parze z poszanowaniem umiłowanej osoby.

* * *

Więzy skrupulatnie przestrzeganego porządku utrzymują nas w karbach trwałego szczęścia.

* * *

Najbielsze zęby można otrzymać od dentysty.

Z BRIGHTON PARK

P. Maksymiljan Homel, zamieszkały pnr. 6330 So. Keeler ave. poddał się w tych dniach operacji na gardło. Operacja udała się pomyślnie i pacjent przychodzi do zdrowia.

*

Pp. Piotr i Marjanna Farnausz, zam. pnr. 4231 So. Sacramento ave., obchodzić będą w nadchodzącą niedzielę srebrny jubileusz wspólnego pożycia małżeńskiego.

*

Szczepan Bernas, syn pp. Franciszka i Anieli Bernasów, zam. pnr. 4607 So. Spaulding ave., bawi na półrocznych ferjach. Jest on klerykiem kształcącym się w Seminarjum Najświętszej Marji Panny w Mundelein, Ill.

*

Adw. Karol Obrzut, zamieszkały pnr. 4739 So. Komensky ave., który podczas ćwiczeń atletycznych w parku McKinley, spadł i doznał nadwyrężenia kości pacierzowej, znajduje się po dopieką lekarską.

*

Tow. św. Anny, gr. 2244 Z. N. P. odbędzie roczne posiedzenie w przyszłą niedzielę po południu, o godzinie 2ej, w sali parafjalnej św. Pankracego, przy 41ej i So. Kedzie ave.

*

Tow. św. Józefa, Oddział 109 Macierzy Polskiej, urządza zabawę taneczną w niedzielę, dnia 4go lutego, w sali Wolności, przy 46ej i So. Mozart ul.

*

Posterunek Brighton Park, No. 15, urządza zabawę połączoną z instalacją w przyszłą niedzielę po południu, w sali Jana Wróbla, przy 39 place i So. Kedzie ave.

*

Tow. św. Anny, grupa 2244 Z. N. P. urządza zabawę połączoną z „Wiejskiem weselem”, w niedzielę, dnia 4go lutego, w sali Jana Wróbla, przy 39place i So. Kedzie ave.

*

Tow. św. Genowefy, Oddział 124 Macierzy Polskiej, urządza zabawę taneczną w niedzielę, d. 11go lutego, w sali Jana Wróbla, przy 39 place i So. Kedzie ave.

*

Stow. właścicieli Bufetów, odbędzie regularne posiedzenie w przyszły poniedziałek po południu, o godzinie 1ej, w sali Szymona Cichoń, przy 40ej i Sacramento ave.

*

P. Stanisław Gydyka, prezes polskiej pralni p. n. „Crane View Laundry Co.”, który niedomagał na zdrowiu, czuje się obecnie lepiej i już wrócił do zwykłych zajęć.

*

Kiedy Stanisław Pierzchała, lat 38, zam. pnr. 4045 W. 47 ul., jechał w automobilu w towarzystwie Stanisława Ziarnko, przy 37-ej ul. i Western ave., kolidował z tramwajem, wskutek czego obaj zostali poważnie pokaleczeni. Pierzchała został przewieziony do szpitala św. Antoniego a Ziarnko do szpitala powiatowego.

*

Klub Polsko Amerykański 12 wardy odbędzie instalacyjne posiedzenie jutro wieczorem, w sali Szymona Cichoń, przy 40ej i So. Sacramento ave.

*

Janina Krupa, lat 6 i jej brat Artur, lat 5, mieszkający z rodzicami pnr. 4033 So. Kedzie ave., kiedy jechali w automobilu z Władysławem Bugała, przy zbiegu ulic 40 pl. i Albany ave. zderzyli się z automobilem ciężarowym firmy Bordens Ice Cream Co., wskutek czego zostali boleśnie pokaleczeni. Dzieci znajdują się w domu pod opieką lekarską, a Bułaga w szpitalu powiatowym.

*

Józef Maziarka, syn pani Marjanny Maziarka, zam. pnr. 2928 Haynes Court, wstępuje w stan małżeński z panną Marjanną Frysztak, córką znanej rodziny z Argo, Ill. Ślub młodej pary odbędzie się w sobotę 3go lutego w kościele św. Błażeja w Argo, Ill., a gody weselne w domu rodziców panny młodej pnr. 7539 W. 61 pl.

*

P. Bolesław Bednarz, który przez szereg lat prowadził skład żelaztwa pnr. 4395 Archer ave., zamienił swój interes na bufet i formalne otwarcie odbędzie się w sobotę, dnia 3go lutego.

*

Pp. Stanisławostwu Orackim zam .pnr. 5646 S. Whipple ul. urodziła się córeczka, z której są niezmiernie uradowani.

*

Panna Janina Gulczyńska, członkini Chóru Parafjalnego św. Cecylji, przy parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, zam. pnr. 4221 So. Sacramento ave. poddała się operacji wycięcia ślepej kiszki, w szpitalu św. Antoniego.

Paweł Kochański, Wirtuoz-Skrzypek, Propagator Muzyki Polskiej.

(Nowy Świat w New Yorku).

W New Yorku zakończył życie jeden z największych skrzypków świata, Paweł Kochański. Wychowany w rodzinie znakomitego kompozytora i dyrygenta, Emila Młynarskiego, Kochański zaczął swą karjerę jako cudowne dziecko. Pamięta go dobrze z tych czasów przedwojennych Polska, gdzie stawiał pierwsze kroki przyszły mistrz tonów, znany na obu półkulach świata. Po raz pierwszy, Paweł Kochański przybył do Stanów Zjednoczonych podczas wojny. W krótkim czasie zdobył szturmem publiczność amerykańską. Krytyka nie szczędziła najwyższych pochwał technice polskiego wirtuoza i jego wielkiej kulturze muzycznej. Paweł Kochański był jednak nietylko nieporównanym technikiem. — Wśród grona czołowych artystów skrzypcowych, zajmował on odrębne stanowisko. Był, jeśli można tak określić, modernistycznym filozofem w muzyce. Żaden ze słynnych skrzypków nie odważył się na wykonywanie tak złożonych i niewdzięcznych dla muzyka utworów,— jak robił to Kochański. Nie był poetą, jak np. Yssay, albo Huberman.

Wielka przyjaźń łączyła Kochańskiego ze znakomitym kompozytorem polskiej obecnej doby, którego Francuzi nazywają modernistycznym Chopinem — Karolem Szymanowskim. On to pierwszy roztoczył przed publiką amerykańską bogactwo, harmonję i filozofję muzyczną Szymanowskiego, — on graniem jego przepysznych arcydzieł — wprowadził nowoczesną muzykę polską do Ameryki.

Paweł Kochański w swej wielkiej karjerze artystycznej, nie zapomniał nigdy, że jest Polakiem. Gdzie mógł, tam zawsze oddawał siebie i swój talent na usługi. Był propagatorem muzyki polskiej, którą głęboko ukochał.

A gdy zachodziła potrzeba, Kochański nigdy nie odrzucił prośby o pomoc, znajdującemu się w potrzebie koledze.

Nie dbał o reklamę i jeśli cokolwiek dobrego uczynił, to zawsze tak, by lewica nie wiedziała, co daje prawica.

Młodo odszedł z tego świata Paweł Kochański, ale pozostawił po sobie spadek jako muzyk, jako człowiek i jako obywatel, który pozostanie w sercach jego wielbicieli muzycznych i w sercach współrodaków.

Jutro Kontesty Weberowców.

Studenci Św. Ignacego Ich Oponentami.

Weberowcy tak lekkiej jak i ciężkiej wagi, gracze w piłkę koszykową, których słabością do tej pory było nie wygrywać, postanowili jutro, dnia 26go stycznia, poprawić się i dwom piątkom studentów wyższej szkoły św. Ignacego sprawić porządne lanie, w sali gimnastycznej Gordon Gym, przy Haddon avenue blisko Milwaukee avenue. Kontesty rozpoczną się o godzinie 7:30 wieczorem.

Obie piątki tak Weberowców jak i szkoły św. Ignacego należą do Ligi Katolickiej.

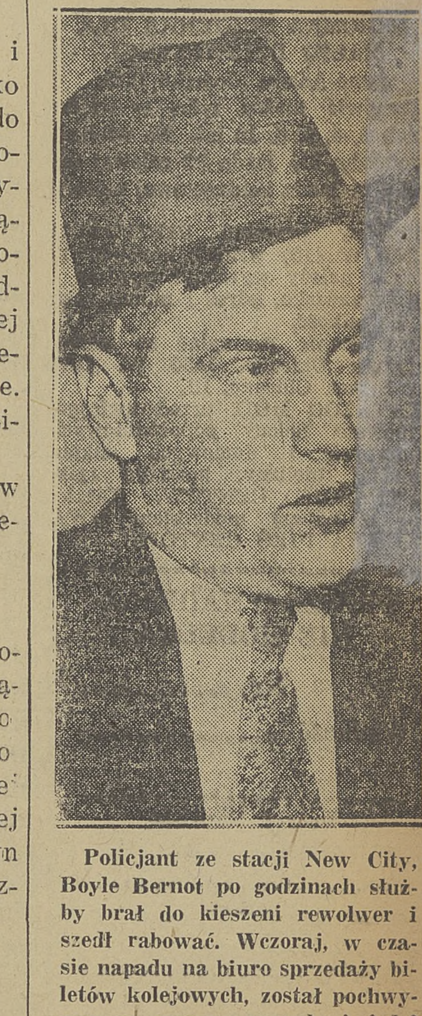
Bomba „rumowa”.

Cincinnati, O. — W obecności policjantów, spodziewających się każdej chwili eksplozji, chemik miejski odpieczętował w ratuszu koniec grubej rury blaszanej, wyglądającej na bombę. Z rury wylał się płyn złocisty i w laboratorjum rozszedł się miły zapach rumu.

Statek „Lech” spuszczony na wodę.

Warszawa. — Z Londynu donoszą, że w New Castle spuszczono na wodę statek Polsko-Brytyjskiego Tow. Żeglugi „Lech”, przeznaczony dla linji Gdynia-Gdańsk-Londyn.

“Kanarek” w Klatce.



Policjant ze stacji New City, Boyle Bernot po godzinach służby brał do kieszeni rewolwer i szedł rabować. Wczoraj, w czasie napadu na biuro sprzedaży biletów kolejowych, został pochwycony na gorącym uczynku i siedzi obecnie za kratkami, rozmyślając nad swym losem.

Z INSTALACJI KLUBU MATEK.

We wtorek wieczorem odbyło się uroczyste posiedzenie instalacyjne Klubu Matek przy wyższej szkole Arcybiskupa Webera w sali im. Ks. Gordona na Haddon ave. Najpierw odbyło się regularne posiedzenie członkiń, a później przystąpiono do instalacji nowego zarządu na rok 1934, od którego przysięgę odebrał Ks. Mieczysław Starzyński, C. R., rektor wyższej szkoły arcybiskupa Webera.

Następnie ks. Starzyński wygłosił bardzo pouczającą i patrjotyczną mowę, opartą na kilku faktach historycznych, godnych naśladowania. Głównym przedmiotem wygłoszonej mowy jest konieczność wymagania i zachęcania młodzieży polskiej do nauki języka polskiego, oraz zaznajamiania się z dziejami i kulturą Polski. Jako przykład ks. Starzyński wymienił nazwisko Józefa Konrada Korzeniowskiego, najzdolniejszego pisarza powieści morskich, który w 19tym roku swego życia tak opanował język angielski, że do 37go roku życia stał się jednym z największych mistrzów prozy angielskiej. Uznanym on również był jako wielki stylista, na którym inni pisarze wzorowali się jako na uznanym mistrzu. Który amerykański młodzieniec, który nigdy nie słyszał polskiego słowa wymówionego, aż miał lat 19, mógłby tak doskonale opanować język polski, aby mógł zacząć pisać serję arcydzieł w języku polskim, po dojściu do lat 37? — Następnie jako przykład godny naśladowania zostało przytoczone nazwisko prof. Artura Prudden Colemana z uniwersytetu Columbia z New Yorku, który niezmordowanie pracuje nad kulturalnem zbliżeniem się Ameryki i Polski. Cudzoziemiec ten opanował język polski do tego stopnia, że dziś włada nim biegle w słowie i piśmie, zapoznając się dokładnie z literaturą polską, a przesiąkniętą jej kulturą szerzy już od kilku lat cześć dla Polski i jej ducha wśród Polaków i obcych. Za wzór może nam również posłużyć prof. Charles Phillips z uniwersytetu Notre Dame w South Bend, Ind. Cudzoziemiec ten pozostawał w Polsce od 1919-1922 roku spełniając obowiązki szefa biura rządowego publicystyki o sprawach polskich. W tych to latach, prof. Phillips poznał Polskę, jej historję i przejął się jej duchem do tego stopnia, że w następstwie tego wyszło z pod jego pióra dzieło o Polsce p. t. „The New Poland".

Oto przykłady przytoczone przez ks. rektora Starzyńskiego, w sposób nader zajmujący, które młodzież nasza powinna naśladować podwajając swe chęci zaznajamiając się gruntownie z językiem i kulturą Polski.

Poczem nastąpił piękny program urozmaicony muzycznemi numerami wykonanemi przez Kazimierza Laskowskiego i Rajmunda Nowaka, oraz bardzo piękny taniec wykonany przy akompanjamencie panny Marji Sobczak, w którym udział wzięły następujące panny: Róża Urbanowska, Gertruda Bielarz, Marja Schraeder, Anna Piskosz, Marja Linkiewicz i Genowefa Klesta. Po programie podano smaczne przekąski i kawę oraz rozgrywano piękne fanty.

Obiad Na Jutro.

Zupa pomidorowa.
Paszteciki w łososia.
Kartofle.
Fasolka zielona.
Makaron po królewsku.
Herbata.

Paszteciki z łososia.

1 puszka łososiowego mięsa,
4 jajka,
2 łyżeczki gęstej słodkiej śmietanki,
Pół łużeczki soli,
Pieprzu do smaku,
4 łyżki zimnej wody,
Przesiane okruchy chlebowe,
2 garnuszki białego sosu,
Pół garnuszka cienko pokrajanej selery.

Łososia pokrajać na drobno, dodać dwa jajka lekko ubite, śmietanę, sól i pieprz. Wszystko dobrze wymieszać i formować małe kotleciki. Każdy kotlet umaczać następnie w dwu jajkach dobrze rozbitych, później posypać okruchami chlebowemi i smażyć do zrumienienia po obu stronach. Podać do stołu z białym sosem, do którego była selera dodana ubierając talerze zieloną pietruszką i plasterkami cytryny.

Makaron po królewsku.

1 paczka makaronu,
Pół pieprza angielskiego,
2 łyżki masła,
2 garnuszki mleka,
6 łyżek cebuli pokrajanej,
Pół zielonego pieprza,
1 garnuszek grzybów,
2 łyżki mąki kukurydzanej,
Tarty ser.

Makaron ugotować w słonej wodzie, obcedzić zostawiając jeden garnuszek wody na sos i opłukać zimną wodą. Następnie włożyć do masłem wysmarowanego odpowiedniego naczynia, polać sosem i posypać posiekanym pieprzem angielskim. Aby zrobić sos trzeba najpierw roztopić masło, do tego dodać posiekany pieprz zielony i grzyby pokrajane i gotować do miękkości. Później dodać mąkę kukurydzaną, mieszając ciągle przez dwie minuty. Dodać jeszcze mleka i mieszać dalej aż sos będzie gęsty i gładki. Wierzch makaronu posypać serem i piec w średnio gorącym piecu do zrumienienia się przez 15 minut.

Plamy z białka, cukru, kleju, krwi, likieru, mleka, piwa, serwatki, twarogu i żelatyny usuwa się doskonale letnią miękką wodą, do której na szklankę dodaje się łyżeczkę boraksu.



SKROMNA SUKIENKA DLA MAŁEJ DZIEWCZYNKI.
Anne Adams Modełko 1643.
Zamówić można tylko w wielkościach 2, 4, 6, 8, 10 lat. Na wielkość 4 potrzeba 2⅛ jarda 36 calowej materji i ¼ jarda kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

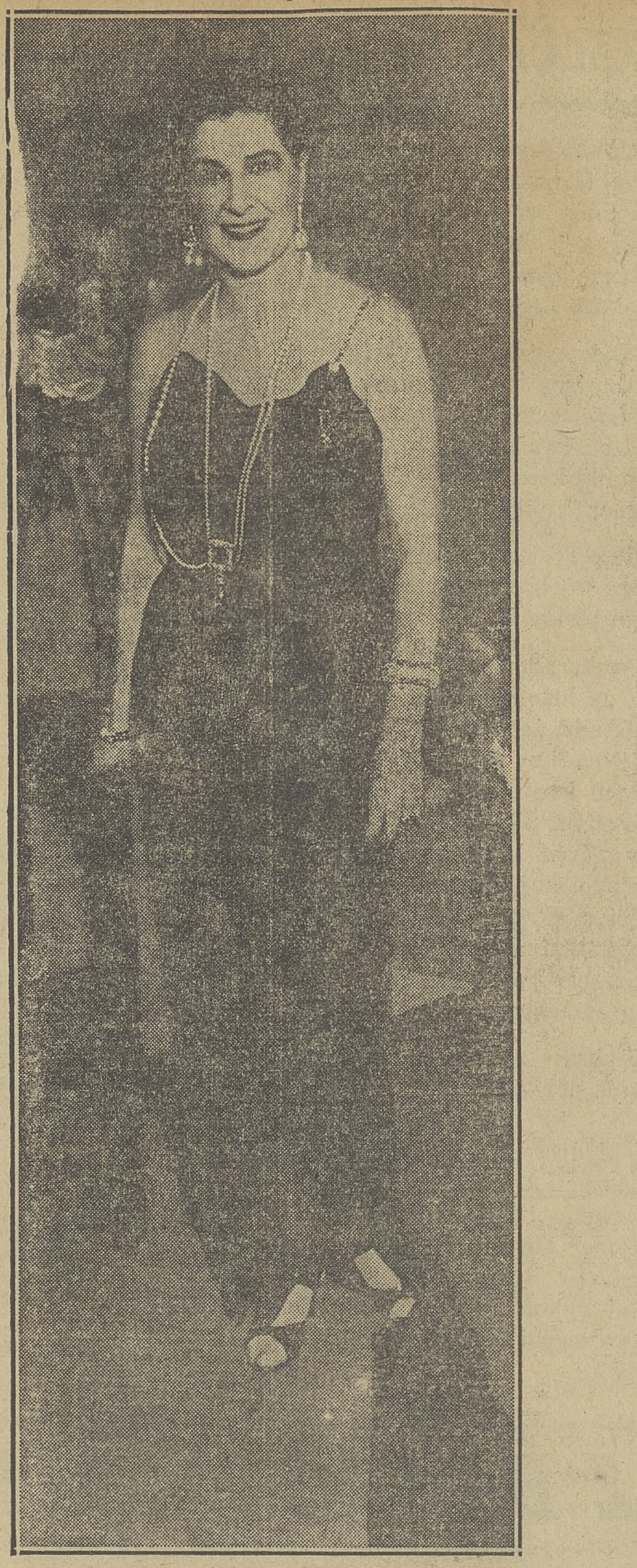
Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportwoych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............
Wielkość ....
....
Imię i Nazwisko
....
Adres
Miasto ....
Stan ....

Walska Zdobywa Sympatję Publiczności.



Na ilustracji tej widzimy panią Hannę Walskę w czarnej aksamitnej sukni z drogocennymi perłami na szyi. W stroju powyższym wystąpiła ona podczas wczorajszego koncertu w Audytorjum, który się cieszył niemałem powodzeniem.

Panna Bittner Poślubiła p. Chlebnego.

W zeszłą sobotę, dnia 20-go stycznia o 4tej godzinie po południu, ks. Teodor Kłopotowski połączył węzłem małżeńskim pannę Leokadję Bittner, córkę pp. Kazimierza i Michaliny Bittnerów z p. Czesławem Chlebnym, synem pp. Piotra i Florentyny Chlebnych. Państwu młodemu drużbowali p. F. Milanowski z pną. Alicją Stampor. Solo na skrzypcach wykonał p. Władysław Bittner, utalentowany skrzypek, a kuzyn panny młodej. Gody weselne odbyły się w domu panny młodej zamieszkałej p. nr. 3343 N. Monticello ave., gdzie bawiono się do wczesnego ranka.

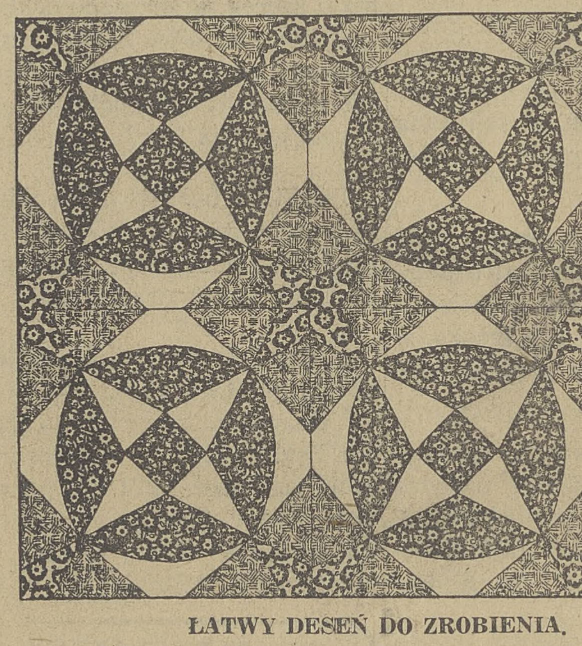
Zabawa Taneczna Posterunku Thomas Paine.

Posterunek weteranów Thomas Paine, Nr. 468 Legjonu amerykańskiego, urządza wielką zabawę taneczną w niedzielę dnia 28go stycznia, b. r., w klubie Army and Navy, p. nr. 850 Lake Shore Drive.

Posterunek Thomas Paine, składa się z samych weteranów wojny światowej polskiego pochodzenia, a komendantem jest ogólnie znany ob. W. F. Hetman, kapitan w rezerwie amerykańskiej.

Na bal ten wybiera się liczne grono weteranów, oraz obywateli, więc warto przyjść i ubawić się w gronie swych przyjaciół w tak ślicznej sali jak Army and Navy.

HOUSEHOLD ARTS



by Alice Brooks
Simple Block Makes Striking Quilt
Rose-in-Summer Pattern
5078

ŁATWY DESEŃ DO ZROBIENIA.

W modełku znajduje się ilustracja wykończonego kwadratu aktualnej wielkości, pokazując kontrast materji, akuratnie narysowane wzory, ilustrację kompletnej kołdry, jakoteż kontrast kolorów i instrukcje do zrobienia całej kołdry i ilość materji. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.......... (Alice Brooks)
Imię i Nazwisko ....
Adres ....
Miasto .... Stan ....

Drugi Walny Zjazd Legjonistek Pol. We Lwowie.

Odbył się we Lwowie zjazd legjonistek. Na zjazd ten licznie stawiły się delegatki z Warszawy, Wilna, Krakowa, Łodzi i Poznania.

Uroczystości rozpoczęto złożeniem hołdu poległym legjonistkom, spoczywającym na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Po południu nastąpiło otwarcie zjazdu w obecności przedstawicieli władz. Pułk. Aleksandra Zagórska wygłosiła dłuższe przemówienie na temat ideologji Zw. Legjonistek i planów dalszej pracy. Po krótkiej przerwie rozpoczęły się obrady, które trwały do godziny 8-ej.

W dniu następnym delegatki brały udział w defiladzie, poczem rozpoczęły się dalsze obrady.

Na trzeci dzień zjazdu uchwalono projekt statutu i szereg innych wniosków. Niezwykle ożywiony zjazd zakończyła herbatka towarzyska.

Część delegatek pozostała we Lwowie także przez poniedziałek. Zwiedzono sekcję muzealną zasłużonych Polek i szkołę średnią Nazaretanek, w której przedsionku znajduje się tablica marmurowa ku pamięci poległych w obronie Lwowa uczennic tej szkoły.

Następnie por. Janota pokazywała delegatkom pozycje legjonistek na Wysokim Zamku z czasów walk o Lwów.

Przebieg zjazdu pozwala mieć nadzieję, że praca Związku Legjonistek znacznie się rozwinie.

Praktyczny Strój.



Ten sportowy strój Lelonga składa się z wełnianego żakieciku szydełkowanego w bronzowym kolorze długości płaszcza i flanelowej bluzki modelowego koloru.

RADY PRAKTYCZNE.

Ceraty, które straciły połysk, odświeża się przez nacieranie pastą z żółtego wosku i terpentyny; po wyschnięciu wypolerować wełnianą szmatką. Ceraty nie należy myć mydłem lub sodą. Każdą plamę trzeba natychmiast usunąć gorącą wodą, bo gdy raz wsiąknie, nie można jej już wywabić bez szkody.

Zniszczone meble zmywa się terpentyną. Dla ich odświeżenia rozpuszcza się jasny lub ciemny szerlak — zależnie od koloru mebli — w spirytusie denaturowanym i płynem tym zapomocą miękkiego gałganka pociera meble. Po wyschnięciu pociera się miękką flanelą do połysku.

Szklane przedmioty odzyskują połysk, jeśli się je myje w wodzie z boraksem; wystarczy łyżeczka boraksu na kwartę wody.

Jeżeli koronki żółte przy bieliźnie straciły kolor, można je odświeżyć, smarując je po wypraniu i wysuszeniu pendzlem, maczanym w mocnym odwarze cebuli.

Powabny Negliż.



Negliż ten jest zrobiony z blado różowego atłasu brokatowego o pięknych rękawach szpiczasto zakończonych, małym trenie i liljowej przepasce atłasowej.

RADA PRAKTYCZNA.



Nieprzyjemny zapach z kuchni można usunąć przez skropienie pieca kilkoma kroplami octu w chwili gdy się coś wygotuje.

Kronika Kobieca.

Nowe wysokie stanowiska kobiet w świecie. — W Anglji p. Keyness została mianowaną burmistrzem Cambridge. Pani Keyness była przewodnicząca rady Kobiet angielskich. W Stanach Zjednoczonych zamianował preb. Roosevelt ministrem pracy panią Frances Perkins, piastującą dawniej urząd kontrolerki pracy w komisji „Factory Investigating". W Niemczech stanowisko fizyka miejskiego i naczelnika Urzędu Zdrowia zajęła dr. Małgorzata Finster.

Ogólny strajk opodatkowanych kobiet we Francji przygotowują podobno kobiece związki przemysłowe, z powodu podwyżki podatków. Kobiety podkreślają, że skoro nie mają pełnych praw obywatelskich, nie powinny płacić pełnych podatków.

Najlepiej płatną dziennikarką jest pani Roosevelt. Czasopismo „Womans Home Companion" (Towarzyszka — Pani Domu) zaprosiło do współpracy panią Roosevelt, żonę prezydenta Stanów Zjednoczonych proponując jej płacę roczną w wysokości 52,000 dolarów. Pani Roosevelt ma co tydzień opracować odpowiedzi redakcyjne na pytania prenumeratorek. Nowa współpracowniczka pisma w numerze inauguracyjnym powitała czytelniczki przedmową, w której m. i. pisze: „Chcę, żebyście panie do mnie pisały, abyście się zwracały do mnie z zagadnieniami, które was nękają, a także z tem, co was cieszy i jak się przystosowujecie do nowych warunków życia na tym straszliwie zmiennym świecie".

Zabawa w Szpitalu SS. Nazaretanek Cieszyła Się Powodzeniem.

Wczoraj wieczorem odbyła się szeroko zapowiadana zabawa karciano-kostkowa, urządzona staraniem energicznych i nader przychylnych członkiń Stowarzyszenia Panien przy szpitalu SS. Nazaretanek, w sali rekreacyjnej, przepełnionej publicznością, życzliwie usposobioną do szpitala. Już od 7:30 zaczęła publiczność napływać licznemi gromadami do gmachu szpitalnego, wypełniając w przeciągu krótkim wszystkie miejsca na sali i korytarzach, tak, że zabrakło nawet krzeseł i stolików dla wszystkich. Zabawa wczorajsza przyniosła niespodziewane wyniki. Podczas zabawy były ofiarowane bardzo piękne i oryginalne premje przy każdym stoliku oraz 13 specjalnych premij tak zwanych „door pizes". Nagrody te zostały zdobyte przez następujące osoby: pani Ciesielczyk zdobyła „permament wave", pani Kirstein, kapelusz, Frymack parasol, Stanke podkładkę, pani Winiecka otomanę, pani Suchomska naczynie kuchenne, H. Suchomski kosz na owoce, dr. Derengowski tort, pani Kujawska szynkę, dr. Ligman szynkę, pani Cywińska szynkę, p. S. Shouts poduszkę, Estela Kulik mleko, a inne nagrody otrzymały: Wirginja Konopa, dr. Tenczar, pani Kiepura, panna Celja Urban i pani Bosińska.

Stow. Panien oraz zarząd szpitala SS. Nazaretanek składają wszystkim hojnym ofiarodawcom, jak również i uczestnikom licznie zgromadzonym najserdeczniejsze dzięki za tak wspaniałe poparcie i przychylność okazaną tej instytucji. Wród głównych ofiarodawców widnieją nazwiska znanych firm jak: — Thomas Webb Coffee Co., Evelyn Ann Beauty Shop, Evelyn's Beauty Shop, Burrows Co., Banner Bed Co., Ira Fisher, The Peter Fox Sons and Co., Grazzolo Drug and Chemical Co., Kellman Glass and Mirror Co., Northwestern Package Co., Polonia Dairy Co., pani Szadziewicz, p. Walter Szeklucki, White Eagle Coal Co., Merit Supply Co., New City and Provision Co., Singer Furn. Co., Sleepmaker's Co. i pp. Lenard i wiele innych.

THE TUTTS By Crawford Young



Już w tę Sobotę Zabawa Chóru Chopina.

Zaledwie kilka dni dzieli nas od zabawy tanecznej, jaką urządza chór Chopina, a mianowicie w najbliższą sobotę, 27go stycznia, b. r. w pięknym klubie Filaretów, p. nr. 1236 Milwaukee ave.

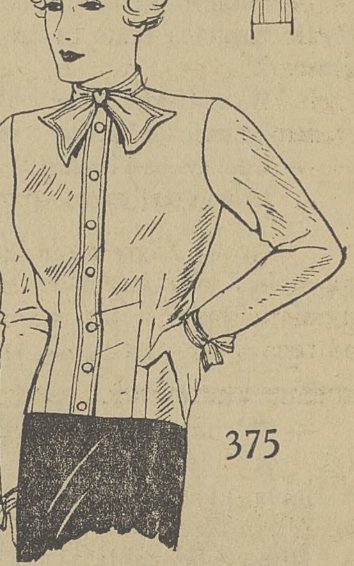
Pomimo tego, że chór Chopina znany jest ze swych miłych zabaw, komitet oznajmił nam, że jak już dawno nie bywało, wielkie rzesze sympatyków tegoż zespołu wybierają się na bal, świadczą o tem szybko zakupywane bilety.

Ażeby tych gości przyjąć jak najokazalej, komitet poczynił przygotowania i zapowiada, że zabawa będzie jedną z najlepszych jakie chór urządzał. Każdy zabawi się wspaniale — przeto też spodziewamy się, że liczne rzesze śpiewaków nie omieszkają przybyć do Szopenistów, ażeby z nimi spędzić wesoło wieczór sobotni.

A więc zobaczymy i przekonamy się w sobotę. Początek o godzinie 8mej wieczorem.

Stow. Polskich Adwokatów Urządza „Dinner Dance".

Dnia 3-go lutego o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się formalna zabawa taneczna Stow. Adwokatów Polskich połączona z kolacją w Lake Shore Athletic Club, mieszczącym się p. nr. 850 Lake Shore Drive. Stroną organizacyjną jak i techniczną tej imprezy zajmuje się specjalny komitet, do którego wchodzą: M. Kilanowski, przewodn., Stan. Werdel, Teodor Siniarski, Stan. Kusper i Stef. Bzdek. Na bal prawników wybiera się liczne towarzystwo ze sfer tak sądowniczo-prawniczych jak i towarzyskich. Pierwszy bal jaki się odbył w zeszłym roku miał wielkie powodzenie, tak, że tym razem zdecydowano wynająć obszerniejszy lokal w Lake Shore Athletic Club.



ŁADNA SPORTOWA BLUZKA.
Modełko 375.
Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 1⅞ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportwoych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............
Wielkość ....
....
Imię i Nazwisko
....
Adres
Miasto ....
Stan ....

Podczas Burzliwej Sesji w Sądzie Zeznawał Pierwszy Świadek w Sprawie Ald. Nelsona i Innych.

Krawiec Opowiadał Co Go Spotkało Za Zmianę Zakładów Czyszczenia Ubrań.

Jednym z pierwszych świadków, a jest ich około 300, przez których prokuratorja czyli stan spodziewa się udowodnić, że istniała konspiracja wśród rakieciarzy w przemyśle czyszczenia i farbowania ubrań, jak również w handlu napitkami wczoraj zeznawał w sądzie kryminalnym, gdzie urzęduje sędzia naczelny Filip J. Finnegan i ława przysięgłych.

Świadkiem tym był Józef Golden, właściciel zakładu krawieckiego pnr. 902 N. Damen ave., który zaznawał przeszło półtorej godziny, opowiadał co spotkało jego zakład, gdy wystąpił z unji zakładów czyszczenia ubrań w roku 1931, a stał się członkiem niezależnej grupy nie należącej do Cleaners and Dyers Instytute, którego Dr. Benjamin Squires był założycielem. Squires jest jednym z oskarżonych o konspirację, w obecnym procesie.

„Zapisałem się do unji około siedem lat temu — rozpoczął Golden — czem spowodował zamieszanie na sali sądowej, gdy 13tu adwokatów, obrońców 18-tu oskarżonych stawiło sprzeciw zeznaniom jakie poczynić miał ten krawiec.

„Około trzy lata temu wystąpiłem z tej unji, a zapisałem się do Cook County Retail Tailors' Business Men's Association", ciągnął dalej Golden. — Byłem przemysłowcem, a nie zwykłym robotnikiem — dodał. To znów dało powód do protestów ze strony obrońców.

„Zmieniłem także handlarzy i wszystką robotę wysyłałem do zakładu Krause Bros. and Louie zamiast jak dawniej do zakładu Rose and Miller. — I wtedy nabawiłem się kłopotów nie mało."

W imieniu Dr. Squires, aldermana Oskara F. Nelsona, adwokata Aarona Sapiro z Nowego Jorku i innych podsądnych posypały się znów sprzeciwy tak liczne i głośne, że Floyd Thompson, były szef sądu najwyższego w stanie Illinois powiedział, że przesłuchy zamieniająx się w awanturę. Thopmson jako obrońca Nelsona, któremu pozwolono salę sądową opuścić i udać się na zebranie Rady miejskiej, zaproponował, aby urządzono pauzę, a w czasie tej uchwalono system spokojnego prowadzenia przesłuchów. Po pauzie na jaką się sędzia zgodził, adwokaci wrócili zgodni z tem, że sprzeciwy swoje stawią dopiero po skompletowaniu zeznań Goldena.

„Dnia tego, w którym zmieniłem zakłady, telefonicznie powiadomiono mnie z biura spółki Krause Bros. and Louis że towaru mojego oddać nie mogą", powiedział Golden. „Udałem się sam do zakładu i tam znalazłem Jim Gormana, Al Barisa. Charlie Goldsteina i innych unistów.

„Nie wolno ci wejść do zakładu — tam jest strajk", świadek orzekł iż powiedział mu Gorman. „Nie zważałem jednak na przestrogę i wszedłem do zakładu. Widziałem także Gormana rozmawiającego z obcymi mężczyzną. Gdy wracałem do swojego składu między Madison i Augusta ulicami nieznajomy najechał na mój automobil i takowy uszkodził. Wysiadłem z maszyny, aby zanotować sobie numer licencji i nazwisko automobilisty, który zmierzył mnie okiem od góry do dołu i krzyknął: „wynoś się ty... — nie bądź łamistrajkiem, bo ciebie zabierzemy na przejażdżkę."

Jest to dopiero początek rozprawy. Dowiemy się zapewne więcej o robocie rakieciarzy, którzy zapanowali nad zakładami czyszczenia i farbowania ubrań, a nie posłusznych im właścicieli po swojemu karali. Dzisiaj przesłuchy przed sędzią Finneganem toczą się w dalszym ciągu.

GERMANIZOWANIE NAZW MIEJSCOWOŚCI W PRUSACH WSCHODNICH.

W rubryce „Heimat - Rundschau" „Konigsberger Allgemeine Zeitung" zamieszcza dr. Fritz Ganse wytyczne w sprawie germanizowania niemieckich nazw miejscowości Prus Wschodnich, ostrzegając przed bezmyślnem zmienianiem tych nazw. Dr. Fritz Ganse pisze więc m. in. co następuje:

„Dzisiaj doszło się już do porozumienia, że nadawanie nowych nazw stanowi pewien rodzaj pracy kulturalnej i że nie chodzi o to, by w możliwie szybkim czasie wyprodukować możliwie jak najwięcej nowych nazw, ale o to, by wybrać nazwy, posiadające pewne istotne znaczenie".

Jak z powyższego widać, myśl o nadaniu Prusom Wschodnim jednolitego, niemieckiego oblicza zewnętrznego, pokutuje wciąż jeszcze po głowach różnych gorliwców patrjotycznych. Nas uderza przedewszystkiem to, że kanclerz Hitler prawi o tem, że myśl o germanizowaniu jest obca ideologji hitlerowskich, gdy tymczasem różni Gansowie robią coś, co stoi w zasadniczej sprzeczności z powyższą enunciacją wodza ruchu narodowo-socjalistycznego.

Pierwszy miesiąc prawnej sprzedaży trunków przyniósł rządowi więcej niż $10,000,000 w podatkach. Łącznie z podatkami od piwa, rząd miał w grudniu z trunków $24,428,000, w porównaniu do $637,000 w grudniu, 1932. Jeżeli się doliczy do tego sumy, których rząd nie wydał na wykonywanie prohibicji, oraz zyski przemysłu prywatnego i zarobki tysięcy ludzi, którzy w tym przemyśle znaleźli zatrudnienie, materjalne korzyści zniesienia prohibicji stają się widoczne jak na dłoni. A „moralność" kraju nie ucierpiała.

W Stanach Zjednoczonych wyrażenie „PROOF SPIRIT" oznacza, że połowa płynu składa się z wody a druga połowa z alkoholu. Więc gdy na butelce piwa znajdzie się etykietę z napisem: „8 PROOF SPIRIT" oznacza, że tylko cztery procent objętości jest alkoholu.

Paul Muni chwali aktorów polskich.

Warszawa. — Bawi tu znany aktor amerykański, Paul Muni. Po zobaczeniu szeregu przedstawień w teatrach stołecznych, Muni oświadczył w wywiadzie prasowym, że gra aktorów polskich zrobiła na nim głębokie wrażenie.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Kiedy Japonja postanowiła zająć Mandżurję, dopuściła do władzy militarystów, którzy zajęli wielki obszar ziemi w Azji, obsadzili tam Japończyków i zaprowadzili rygor wojskowy. Z chwilą, gdy najważniejszą robotę skończono do władzy wracają ponownie cywile, ślubujący „pokojwe współżycie z sąsiadami", aż znów, kiedy Japonja postanowi zająć nowe tereny, cywile ustąpią miejsca militarystom, którzy znowu przy pomocy armji rozszerzą granice Japonji. Japończycy to sprytni ludzie, umiejący bez wielkich strat dla swej ojczyzny wykorzystać zamieszanie międzynarodowe. W czasie wojny światowej Japończycy postąpili również sprytnie. Kiedy mocarstwa walczyły na różnych frontach, Japonja zabrała na Dalekim Wschodzie, co chciała zabrać i więcej do wojny się nie mieszała. Obecnie, kiedy mocarstwa borykają się z depresją ekonomiczną, Japonja zajęła Mandżurję.

PRZESILENIE RZĄDOWE W JUGOSŁAWJI.

Belgrad, Jugosławja, 25 stycznia. — Rząd jugosławiański na czele z premjerem dr. Milan Srskicem podał się wczoraj do dymisji. Premjer Srskic zorganizował rząd w lipcu, 1932 roku i od tego czasu uległ kilku zmianom na stanowiskach ministrów.

WYKONUJĄ PRACĘ DLA RZĄDU.



Na ilustracji tej widzimy trzy uczennice z Utah uniwersytetu, które pracują pod nadzorem rządowym czyszcząc meble i wykonując rozmaite prace biurowe, aby w ten sposób uzyskać dostateczny fundusz na swoje szkolne potrzeby.

Radio Uczyniło Kobiety Krytykami.



Gene Lockhart jest zdania, że radio uczyniło kobiety i mężczyzn doskonałymi krytykami tak tonu jak i dykcji.

Nabożeństwo za duszę ś. p. Paderewskiej.

Warszawa. — Odbyło się tu nabożeństwo żałobne za duszę śp. Heleny Paderewskiej. Celebrował ks. Kardynał Kakowski. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele organizacyj polskich ze sztandarami i tłumy publiczności.

Pałka na mężów brutali.

Taunton, Mass. — Tutejszy szef policji jest zdania, że mąż brutal, który bije i poniewiera swoją żonę, zasługuje na pokosztowanie pałki policyjnej. — Prosił on sędziego, aby mu pozwolił obić pałką jednego z takich „kochających" mężów, ale sędzia nałożył tylko 30 dni aresztu.

Wiec Właścicieli Domów.

W sali parafjalnej św. Anny, przy 18ty Place i South Leavitt ulicy, odbędzie się wiec w piątek, dnia 26-go stycznia, o godzinie 7:30 wieczór. Na tym wiecu mówcy wyjaśnią kwestję „moratorjum i pożyczki rządowej". — Komitet.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Smutek wielki i niewypowiedziany nawiedził matkę, wdowę, panią Franciszkę Popek, zamieszkałą pnr. 3109 No. St. Louis ave., bowiem śmierć nieubłagana wyrwała wczoraj wieczorem ze skromnego kółka rodzinnego córkę najmłodszą, ś. p. Franciszkę; jej jedyną na na starsze lata pociechę, osłodę i podporę. — Cios to straszny dla tej rodziny. Ś. p. Franciszka strapiona chorobą swej matki, którą tak skrupulatnie doglądała, współczując z nią na każdym kroku, było główną przyczyną osłabienia wątłego jej organizmu, co prawdopodobnie przyspieszyło zgon. Śp. Franciszka była zawsze łagodnego i uprzejmego usposobienia i miłego, pełnego sympatji charakteru, lubiana przez swe koleżanki. Należała bowiem do chóru parafjalnego na Wacławowie i śpiewem chwaliła Boga, który ją tak wcześnie powołał do Siebie po nagrodę wieczną. Niech odpoczywa w kokoju. — Bliższe szczegóły podane będą w nekrologu.

Złodziej ukradł cały dom.

Portland, Ore. — Policja poszukuje ambitnego złodzieja, który rozebrał stojący pustką dom i przeniósł go częściami widocznie na swoją „lotę".

Wybuch zabił matkę i 3 dzieci.

Canton, Ga. — Eksplozja lampy naftowej spowodowała pożar, w której zginęła R. Cochranowa i jej troje dzieci.

Nigdy nie zapóźno.

Utica, N. Y. — Paweł Zapisek powiada, że kto się chce uczyć, dla tego nigdy nie jest za późno. Mając lat 83, Zapisek chodzi do wieczornej szkoły na kurs języka angielskiego.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.
JÓZEF WIŚNIEWSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 22go stycznia, 1934 roku, o godzinie 7:45 wieczorem w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2002 W. 18ty Place do kościoła Św. Anny, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna, żona; **Franciszek, Ksawery, Bolesław, Bronisław, Stanisław, Bernard, Antoni i Frederyk**, synowie; **Ewa, Ludwika, Zofja i Jadwiga**, córki; **Franciszek Wrzesiński, Stanisław Biskupski, Jan Kubiatowski**, zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Jan J. i Anna V. Dulski, 2134 W. 18ty Place, Canal 1973. 25

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym, iż w 5tą rocznicę śmierci najukochańszej żony mojej i matki naszej,

Ś. P.
PELAGJI CHIMACHOWSKIEJ

odbędzie się Msza św. w sobotę, dnia 27go stycznia 1934 r., o godzinie 7:30 rano, w dolnym kościele św. Trójcy.

Zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych.

Piotr Chimachowski, mąż; **Marta i Irena**, córki.

IN MEMORIAM

Już drugi rok upłynął jak pożegnał się z tym światem najukochańszy i nigdy niezapomniany mąż mój i ojciec nasz, ś. p.

WACŁAW GÓRECKI

Także donosimy krewnym i znajomym, iż odbędzie się Msza św. rekwjalna w sobotę, dnia 27go stycznia, o godzinie 8ej rano w kościele św. Heleny.

O współudział w nabożeństwie zapraszają:

Michalina Górecka, żona, wraz z całą rodziną.

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza,

Ś. P.
FRANCISZKA POPEK

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 24go stycznia, 1934 roku, o godzinie 6ej wieczorem, przeżywszy lat 26.

Dom żałoby pnr. 3109 N. St. Louis Ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie później.

W ciężkim żalu pogrążona:
Rodzina.

Pogrzebowy J. L. Wiśniewski, 1237 N. Ashland Ave. Telefon Humboldt 0060.

PRACA

POTRZEBA mężczyzn z automobilem do sprzedawania „salted beer popcorn" do piwiarń. Dobry zysk. Zgłoszenia: 3356 W. 38ma ulica. 26

POTRZEBA niewiast do sprzedaży nowego artykułu. Zarabiajcie $5 do $7 dziennie. Pokój 322 — 4554 Broadway. E. P. Moran and Son. 25

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do domowej roboty, musi pozostać 1220 N. Kedzie Ave. Apartament 2.

ŻADNE wykształcenie nie jest kompletne bez fachu. Nauczcie się szycia sukien, $25.00, kroju albo na parowej maszynie. Chicago School, 323 So. Franklin ulica. Webster 3553. xxx

POTRZEBA 2 doświadczonych niewiast do przebierania szmat w junk shop. Berger Bros. 2248 Lake ulica.

POTRZEBA dziewczyny do pracy domowej i pomocy matce. Pozostać. — 3708 Douglas Blvd., 2gie. 25

POTRZEBA dziewczyny do pracy domowej. 1203 N. Oakley Blvd.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej pracy domowej. 3331 Potomac Ave. Bernstein.

POTRZEBA młodej dziewczyny do lekkiej domowej roboty, pokój, wikt i zapłata, niema dzieci, — w składzie. I. Greenberg, 2516 W. Division ulica.

POTRZEBA balwierza na piątki i soboty. 652 N. Ashland Ave.

POTRZEBA dziewcząt do rozpoczęcia nauki na pielęgniarki. Telefonować Oakland 2550. 27

POTRZEBA dziweczyny do lekkiej domowej roboty, mała rodzina, przystępna zapłata, dobry dom. Nathan, 4942 N. Whipple ul. Tel. Keystone 4475.

POTRZEBA młodej schludnej dziewczyny do domowej pracy, dwoje dzieci, pozostać, $3.00 na początek. Telefon Keystone 1575.

POTRZEBA doświadczonej sprzedawaczki w piekarni na soboty i czwartki. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literami AA.

POTRZEBA dziewczyny do pomocy matce i lekkiej pracy domowej. — Prywatny pokój, $3 tygodniowo. Independence 1293.

POTRZEBA do pomocy matce, doświadczonej, jedno dziecko, nadzwyczaj dobry dom. 1518 No. Fairfield Ave.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy. dobry dom. 5015 N. Harding Ave. J. Conviser.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy, dwoje dzieci, 2556 Montrose Ave. skład.

POTRZEBA kobiety (20—50) letniej do domowej roboty, dobry dom, zapłata. 2012 Roscoe ulica.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, dobry dom. Waterman, Telefon Briargate 5387. 6146 No. Washtenaw Ave.

POTRZEBA dziewczyny do pomocy matce, która potrafi odpowiadać na telefon, 1636 S. Lawndale Ave. Rockwell 8086.

POTRZEBA pomocnika w piekarni. 4744 N. Kedzie Ave.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

KUPUJĘ KSIĄŻECZKI

Pocztowej Kasy w Warszawie. — S. Kafara, 1913 Hervey ul. przy Damen ave. blisko Armitage ave. drugie piętro z tyłu, wejście z boku. 25-27-30

CZĘŚCI pieców, furnesów i bojlerów, „hot water coils"; niklujemy. 697 Milwaukee Ave. Margolis. tts

KUPUJĘ stary papier, szmaty i żelazo, płacę najlepszą cenę. 1501 W. Division ulica. 26

DO WYNAJĘCIA

POTRZEBUJĄ piekarnię, balwiernię i krawca na północno - wschodnim narożniku 83ej ulicy i Manistee Ave. Duże, piękne składy. Tylko $25 miesięcznie. Fairfax 2525. 30

POTRZEBA na mieszkanie, można gotować, $1.50 tygodniowo, osobne noce $50 centów. 543 No. Ashland Ave. 27

DO WYNAJĘCIA skład dobry na skład delikatesen lub dla balwierza. 2902 Diversey Ave. 26

ŁADNE mieszkanie do wynajęcia. 1222 Cleaver ulica. 27

4 POKOJE do wynajęcia z wanną. tanio. 906 N. Damen Ave. 27

DO WYNAJĘCIA skład i dwa pokoje. 1344 Division ul. blisko Noble. Zgłoszenia u góry.

WYNAJMĘ 4 pokojowe mieszkanie, 2 podwójne sypialnie, za $13.00. — 2147 Webster Ave.

POŻYCZKI

MUSZĘ sprzedać dobry asekurowany pierwszy morgecz. $2,000, duże dyskonto. Telefon Rockwell 6688, po południu.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

KUPUJEMY

Złote Bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co.. Inc.

WIELE ciepła, mało popiołu; znakomity zastępca Pocahontas, Black Gold lump lub „egg" węgla, $6.00; „Mine run", $5.75; Screening, $4.75. Grundy Mining Co., Cedarcrest 2011. 3

SPRZEDAM elektryczną „slicing" maszynę tanio. Palisade 2973. 26

NA SPRZEDAŻ tanio lodownia do groserni, 10x8, jak nowa. 3359 Le Moyne ulica.

RADJO

EXPERT radjo obsługa, $1.00. Humboldt 4808. 29

AUTOMOBILE

DE SOTO 1930 De Luxe 4 drzwiczkowy sedan, druciane koła, sidemounts, jak nowy, $215. — 2603 N. Crawford Ave. 27

GRAHAM De Luxe najpóźniejszy '30 Sedan, nie może być odróżniony od nowego. Był w magazynie przez ostatnie 10 miesięcy. Znakomity motor, polstrowanie bez plamy. Posiada sześć „military" kół i radjo. Musicie zobaczyć aby ocenić. Potrzeba gotówki zmusza mnie do oddania samochód za $250. — 2521 N. Crawford Ave. 2gi apartament. 27

FORD 1931 Closed De Luxe panel, do rozwożenia, $235, częściowo gotówki, prywatnie. 2603 N. Crawford Ave. 27

PACKARD 5-pasażerowy sedan na sprzedaż w doskonałej kondycji, $65.00. 1518 No. Fairfield Ave.

RZECZY DOMOWE

NA SPRZEDAŻ fabrykanta nadwyżkowy zapas garnitury parlorowej, do jadalni, sypialni i kuchni. Lampy elektryczne i drobiazgi. Specjalnie w tym tygodniu wielkie „pull-up" krzesła, $5.95; Oritana 9x12, dywany, $24.75; American Oriental, 9x12, $27.75; Walldren's Storage, 2324 W. Division ulica. Otwarte wieczorami.

SPRZEDAM tanio kombinacyjny range gazowy, całe łóżka, stoły, krzesła, zegar, obrazy, szafa do książek. 1623 North Ave.

MEBLE — MEBLE — MEBLE

3 pokoje kompletnie umeblowane $95; garnitur parlorowy $29.50; garnitur do sypialni $27.50; kombinacyjne piece, Garland $35, Universal $45; piece gazowe $4.95, wszystkie ogrzewacze za połowę ceny. — 1521 Milwaukee Avenue. 27

PARLOROWY garnitur na sprzedaż, bradzo ładny, mało używany, tanio, warto zobaczyć. 3815 No. Christiana Ave. 25,27

NA SPRZEDAŻ Singer maszyna do szycia, w dobrym porządku, $6.00,— 2120 Belmont Ave., 1sze, w tyle. 27

INTERESA

PIEKARNIA na sprzedaż, dobra lokacja, przystępnie. 1455 W. 57ma ulica. 27

BUCZERNIA lub urządzenie w najlepszej kondycji na sprzedaż. Nie odmówię oferty, przystępny rent. 1216 W. Chicago Ave. 27

GROSERNIĘ z domem zamienię za prywatny dom. 1941 Girard ulica. Telefon Armitage 8941. Mikelski.

NA SPRZEDAŻ piwiarnia, dobra lokacja, tanio. 1358 N. Western Ave. Humboldt 3942. 26

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

BALWIERNIA 2 krzesłowa na sprzedaż. 2550 So. Keeler Ave. 25

ZAKŁAD reperacji obuwia na sprzedaż tanio. 2645 Cortland ulica. 27

ZAKŁAD reperacji obuwia na sprzedaż, dobre dla samotnego, $200 gotówką. 1923½ W. Wabansia Ave.

DOBRA grosernia tanio na sprzedaż w Krakowie. Tel. Lawndale 5508. 27

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, papierosów, cygar, tytoniu i wszelkich drobiazgów, sprzedam bardzo tanio w całości albo osobno, sprzedaję z powodu innego interesu. 1111 Noble ulica. 25-27

LOTY I FARMY

40 AKROWĄ farmę i 129 akrową farmę zamienię za dom w Chicago. 1941 Girard ulica, Mikelski. Telefon Armitage 8941.

DOMY I ZAMIANA

SZANOWNI OBYWATELE

Macie dom, farmę albo jaki interes na zamianę albo na sprzedaż? Zgłoście się do nas. Prędka i grzeczna usługa. 1941 Girard ulica. Tel. Armitage 8941. Mikelski, Buniewicz.

8 POKOJOWA murowana rezydencja, furnesem ogrzewanie, 2 automobilowy drewniany garaż, blisko May i 57ej ulicy. Cena $3,200. S. A. Van Dyk, 5443 So. Halsted ul: Yards 2232. 27

MUROWANY dom sprzedam tanio wynajmę skład, mieszkanie ciepłą wodą ogrzewane. Dobry na grosernię, buczernie, aptekę lub co innego. Niema konkurencji. 5954 Wrightwood Avenue. 27

NA SPRZEDAŻ 2 mieszkaniowy murowany, bez długu, $1,950 gotówki potrzebne. 1726 N. Ridgeway Ave. 24-25-27

DREWNIANY 2 po 5 z kąpielnią zamienię za jakikolwiek interes lub co macie. 1941 Girard ul. Tel. Armitage 8941.

TANIOŚĆ. Pozamiejscowy właściciel musi sprzedać 3 apartamentowy po 6 pokoi, parą ogrzewany. 1312 N. Claremont Ave. Mała gotówkowa wpłata, resztę na łatwe spłaty. Zobaczyć Julius Moll & Son, 1319 Milwaukee Ave. 25,27

AVONDALE

2 po 6 budynek, najnowsze wykończenie, zamienię za stary. 1941 Girard ul. Tel. Armitage 8941.

ZAMIENIĘ 2 mieszkaniowy dom za cottage poza miastem lub farmę bez długu. 2262 Logan Blvd. Brunswick 7557. 25-27

MARJANOWO — 6 po 4 murowany zamienię za bungalow lub 2 mieszkaniowy. Mam dopłatę. 1941 Girard ulica. Tel. Armitage 8941.

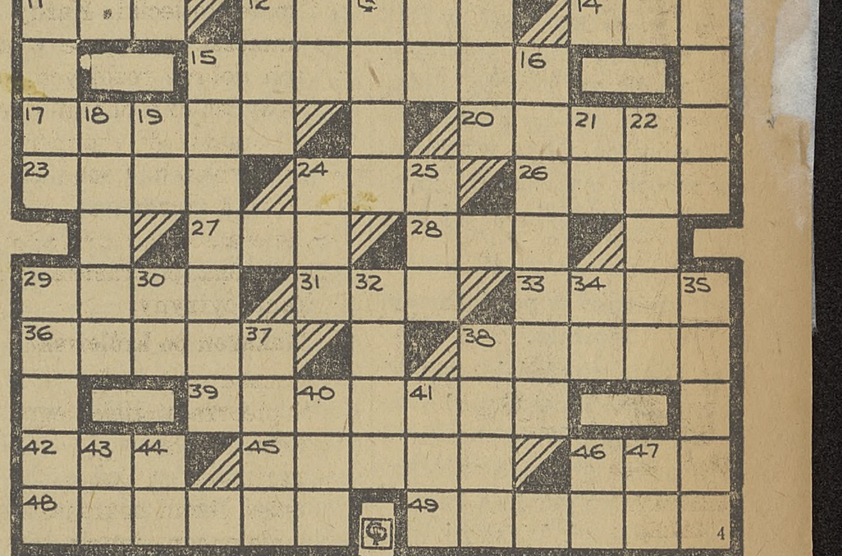
BUNGALOW zamienię za dom byznesowy. 1941 Girard ulica. Telefon Armitage 8941.

ZAMIENIĘ 3 małe domy na wielki od 6 do 20 mieszkaniowy dom, może być wszystko zaległe. 2654 No. Ashland Ave. Telefon Buckingham 9701.

2 PIĘTROWY $5,250 murowany budynek 5 i 6 pokoi, wodą ogrzewany, garaż na 2 maszyny, w okolicy Jackowa. Zgłosić się:
AVONDALE REALTY & MTGE CO.
3114 Milwaukee Ave., przy Hamlin i Haussen Ct. 26

$750 GOTÓWKI, reszta "straight" morgecz na 3 lata, kupi ładny 6 pokojowy dom, cementowany basement, duży garaż. Brighton Park. Zgłosić się: 2532 So. Kedzie Ave. po południu albo wieczorem.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



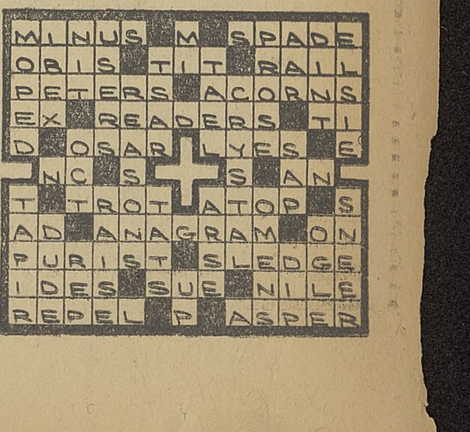
ACROSS

1—Indigenous
6—Of the sea
11—Exist
12—Malicious burning
14—Total
15—A railroad tie
17—The select class
20—Part of the body between the thorax and hips
23—Completely cooked
24—Jewish title of respect
26—Adversaries
27—Edible seed
28—Insect
29—Light bundle as of hair or straw
31—To delve into the affairs of others
33—Relieve of tension
36—Measure of area
38—A constellation
39—Coverings for the feet
42—A point on a compass
45—Goddess of fate or destiny (Greek myth)
46—Garden implement
48—Hastener
49—Flowers

DOWN

1—Bare
2—A measure of area
3—Tellurium
4—A valley
5—Rather than
6—Cleaning implement
7—Over again
8—A form of to be
9—A Greek letter.
10—Gives forth
13—Bristles
15—Vast tracts of land in southwest Europe
16—Beams
18—Process of reasoning
19—Within
21—The beloved of Zeus
22—Meaning
24—A smart blow
25—Situation from which there is no escape
29—Irrigate
30—Senior (abbr.)
32—Uncouth
34—South American arboreal animal
35—Slaves
37—Identical
38—Alack!
40—And not
41—A constellation
43—Letter of the Greek alphabet
44—A measure of type
46—A pronoun
47—Else

Answer to previous puzzle



NOTATKI REPORTERA

Ważne dla Alumnów Wyższej Szkoły św. Trójcy.

Następne posiedzenie Stowarzyszenia Alumnów Wyższej Szkoły św. Trójcy odbędzie się w piątek, dnia 26go stycznia, o godzinie 8ej wieczorem, w sali Alumnów. Zabawa zaraz po posiedzeniu.

* * *

Listy z Polski.

Władze pocztowe donoszą, że na głównej stacji, róg West Adams i South Clark ul., są listy z Polski dla osób niżej wymienionych. Po listy te niechaj się w tych dniach zgłoszą: 521 Golob Antonina; 522 Gieseg Paulina; 530 Kocemba Józefa; 531 Koralek Jan; 535 Mahalka Jan; 558 Trzepak Jan.

* * *

Ofiara pożaru umarła.

Teodor Jakubowicz, lat 50, handlarz żelaztwa i szmat, który wyskoczył oknem z trzeciego piętra palącego się domu p. nr. 1116 West Adams ulica i fatalnie okaleczył wczoraj zakończył życie w powiatowym szpitalu.

* * *

Omyłkę opłaciła życiem swojem.

Pani Marja Brockmeyer, lat 42, z pnr. 2047 Pierce avenue, wczoraj przez omyłkę użyła truciznę zamiast płynu do wypłukania ust i tą omyłkę opłaciła życiem własnem w szpitalu św. Elżbiety, dokąd ją przewieziono w nadziei uratowania.

* * *

Bank w dzielnicy Edison Park zamykają.

Depozytorzy banku Edison Park State Savings zostali wczoraj powiadomieni, że mogą się w tych dniach zgłosić po swoje pieniądze, gdyż dyrekcja, dlatego, że bank się nie opłaca, postanowiła go zamknąć na zawsze. Depozyta wynoszą $115,000, a zasowy banku wyżej wspomnianego $318,000.

* * *

Bondi posądzony o rabunek.

Jerzy Bondi, lat 19, z pnr. 1928 Monroe ulica, posądzony o branie udziału w obrabowaniu biura z $2,700 w gotówce, dnia 14go marca, ubiegłego roku, wczoraj przekazany był ławie wielkoprzysięgłych przez sędziego Edwarda S. Schefflera, w sądzie municypalnym. Kaucja nałożona na niego przez sędziego wynosi $10,000.

* * *

Zbombardowali skład w Chicago Heights.

Szkody wynoszące kilka set dolarów wyrządziła wczoraj eksplozja bomby jaką podrzucono pod drzwi składu mleka pnr. 1328 Chicago road, w Chicago Heights, gdzie sprzedają mleko po 8c za kwartę. Skład ten prowadzi spółka Farm Produck Dairy Co. Okna wystawowe w dwóch sąsiednich składach uległy rozbiciu w tej eksplozji.

* * *

Stefański zmarł w powiatowym szpitalu.

Na Józefa Stefańskiego, lat 54, z pnr. 1935 West Grand ave., przy narożniku West Austin i North Damen avenues najechał automobil 16go grudnia i fatalnie go okaleczył. Wczoraj Stefański zmarł w powiatowym szpitalu.

* * *

Komisarz suspendował policjanta-bandytę.

Komisarz policji chicagoskiej James P. Allman, wszoraj suspendował policjanta Boyle Bernota, ze stacji New City, którego detektyw kolejowy aresztował za obrabowanie agentki na stacji kolei elektrycznej „Illinois Central", do czego Bernot po aresztowaniu sam się przyznał.

* * *

Folsom adwokatem Rady Szkolnej miasta Chicago.

Ryszard S. Folsom, dawniej członek spółki adwokackiej Senatora Jamesa Hamiltona Lewisa, wczoraj został wybrany adwokatem Chicagoskiej Rady Szkolnej, jednogłośnie.

* * *

Miśkiewicz zginął pod kołami maszyny.

Przy narożniku 158ej i Halsted ulicy, w Harvey, Ill., na dziesięcioletniego Stasia Miśkiewicza najechała swoim automobilem pani J. T. Woodside z Flossmoor i skutkiem tego malec krótko po wypadku umarł. Rodzice zabitego chłopczyka zamieszkują pnr. 248 — 157ma ulica, w Harvey.

* * *

Pojechali do Springfield, ale nic nie wskórali.

Członkowie stowarzyszenia właścicieli domów p. n. United Home Owners of Illinois ze swoim organizatorem, Marcinem Powroźnikiem na czele w ubiegły wtorek wybrali się do kapitolu stanowego w Springfield, aby tam doręczyć samemu gubernatorowi Hornerowi petycję w sprawie moratorjum na wywłaszczanie. Około 2,000 właścicieli domów przybyło do kapitolu po to tylko, aby usłyszeć, że gubernator leży obłożnie chory i nikogo nie przyjmuje.

* * *

Nie szukają już aldermana Baulera.

Wczoraj pisaliśmy o rozkazie wydanym przez sędziego O'Connella, na mocy którego aresztować miano aldermana Mateusza „Paddy" Baulera, za nie przybycie do sądu na rozprawę. Sędzia ten także skonfiskował kaucję. Dowiedziawszy się o tem, oskarżony alderman udał się wprost do sądu i tam wytłumaczył sędziemu O'Connellowi, że czeka na rozprawę jaka ma się rozpocząć dnia 2go lutego przed sędzią kryminalnym i dlatego uważał za zbyteczne stawać przed sędzią niższym w sądzie „Felony". Sędzia przyznał aldermanowi rację, kaucję oddał, a oskarżonego uwolnił.

* * *

Alderman adwokatem rzekomego rabusia.

Alderman Franciszek E. Konkowski, z 26tej wardy wczoraj stanął jako obrońca Herberta A. Lutza, lat 59, właściciela stacji gazolinowej pnr. 459 Ogden avenue, który przed sędzią Graberem odpowiadał za nabycie skradzionej baterji automobilowej. Antoni Moskal, lat 20, aresztowany przez policję ze stacji przy North Racine avenue, którego pochwycono na manipulowaniu w automobilu nie swoim przyznał się, że sprzedał Lutzowi skradzioną baterję za 75c dnia 27go listopada. Policja przeszukała stację gazolinową Lutza, ale skradzionej baterji nie znalazła. Znaleziono jednak mnóstwo starych opon automobilowych w bejzmencie. Te powiada Lutz nie są skradzione; baterji skradzionej nie posiada. Sędzia Graber odłożył przesłuchy do piątku, w międzyczasie radził Lutzowi przygotować lepsze wytłumaczenie posiadania starych opon, w przeciwnym razie może być procesowany.

* * *

Budżet miejski wynosić ma $3,760,000.

Kontroler miejski Upham wczoraj przedstawił Radzie miejskiej do zbadania i zatwierdzenia budżet miasta na rok bieżący w sumie $43,764,871.— Budżet w roku 1933 wynosił $47,883,195. Z powodu zmniejszonego podatku od osobistej własności Rada miejska prawdopodobnie zmuszona będzie obciąć przedstawiony jej wczoraj budżet o $4,000,000.

* * *

W skradzionym automobilu zostali okaleczeni.

Przy narożniku 50tej ulicy i Damen avenue, gdzie znajduje się stacja gazolinowa w skradzionym automobilu zostali okaleczeni trzej młodzieńcy, z których dwóch aresztowano, — trzeci mimo gradu kul uciekł. Stanisław Zabawa, lat 19, z p. nr. 1256 West 50ta ulica został w kolizji fatalnie okaleczony i znajduje się dzisiaj w szpitalu obok więzienia miejskiego. Lekarze powątpiewają w utrzymanie go przy życiu. Jan Cledo, lat 18, z pnr. 4717 So. Hermitage avenue, kolega Zabawy, został okaleczony. Uciekł i na wolności bawi obecnie Al. Zabawa, lat 17, brat wyżej wspomnianego Stanisława Zabawy. Pościg rozpoczął się przy narożniku 50ej i Honore ulic, kiedy policjanci Edward Hazzard, Kenneth Ebby i William Geegan spotkali młodych rabusiów jadących szalonym pędem. Maszynę wykradziono z przed domu pnr. 1436 West Garfield blvd. W szalonym pędzie młodzi rabusie najechali na automobil Antoniego Paulusa, z pnr. 4311 South Wood ulica, policjanta powiatowego, a potem na stację gazolinową Cornell Square. Paulus został w kolizji tej także okaleczony.

* * *

Przeliczenie balotów z 1932 roku, to sprawa sędziego powiatowego.

Sędzia James J. Kelly w sądzie wyższym wczoraj odrzucił petycję adwokata Teodora Levina, doradcy prostestującego podatnika i powiedział, że przeliczenie balotów z wyborów odbytych dnia 8go listopada, 1932 roku wstrzymać nie może i nie myśli, gdyż ta sprawa należy już do sędziego powiatowego, Edmunda K. Jareckiego. Adwokat Levin wniósł dwie petycje aby wstrzymać przeliczenie balotów, domagając się zniszczenia tych balotów lub też zabronienia sędziemu powiatowemu zajęcia się ich przeliczeniem. — Sędzia Kelly uznał, iż w tej sprawie nie posiada żadnej jurysdykcji, a to dlatego, że baloty już kazał zachować sędzia Jarecki i nie są one już więcej w posiadaniu Komisji wyborczej, przeciwko której występował także adwokat Levin.

Od Lekarza w Sądzie Dowiedziano Się Jak Wypłacił $70,000 Uprowadzicielom.

Młody Factor Także Zeznawał Na Rozprawie.

W sądzie kryminalnym, gdzie urzęduje sędzia Michał Feinberg, wczoraj poraz pierwszy usłyszano z ust lekarza jak to on wypłacił $70,000 szajce zbrodniarzy, którzy uprowadzili Jake Factora, a później go za pieniądze pozyskane uwolnili. Przed sędzią Feinbergiem toczy się proces czterech członków szajki Touhy'ego.

Dr. Herman M. Soldway, lekarz Factor'a, który wypłacił $70,000 w 10 i 20 dolarówkach przedstawicielowi szajki uprowadzicieli dodał, że telefonicznie nakazano mu powiadomić Factora iż jego rodzinie grozi niebezpieczeństwo jeśli on stanie jako świadek stanu w sądzie przeciwko swoim uprowadzicielom.

Syn Factora, Jerome, lat 20, był także wczoraj świadkiem na rozprawie z uprowadzicielami. Jerome, który trzy miesiące przed uprowadzeniem jego ojca sam znajdował się w rękach uprowadzicieli, w sądzie rozpoznał z fotografji Willie Sharkey, jednego z szajki Touhy'ego, który także brał udział w uprowadzeniu Jake Factora.

Z fotografji rozpoznał także Sharkey'a następny świadek, Rudy Benitez, który powiedział, że Sharkey oddał mu list dla Dr. Soldway podczas pertraktacji o uwolnienie Factora. W kopercie znajdował się także pierścień Factora dla udowodnienia, że uprowadziciele mają go w swojej „opiece".

Sharkey popełnił samobójstwo w więzieniu w St. Paul po uwolnieniu go i Touhy'ego oraz innych członków szajki od odpowiedzialności za uprowadzenie Williama Hamma, Jr., browarnika.

Dzisiaj przesłuchy w powyższej sprawie toczą się w dalszym ciągu.